Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 206. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 8 września 1932 r. | Rok XXVI.

Teka skarbu w nowem ręku.

Marsz. Piłsudski, przesuwający od pamiętnego maja ministerjalne figury na rządowej szachownicy — wyraził się raz, że chętnie rzuca ludzi na wodę, by poznać ich zdolności pływackie. Te słowa tłumaczą nam niejeden wybór na odpowiedzialne w państwie stanowiska, w nich też tkwi zapewne wytłumaczenie zagadki, jaką było poruczenie teki skarbu p. Janowi Piłsudskiemu, bratu marszałka.

P. Jan Piłsudski teki więcej nie piastuje, jak zaś wypadł jego egzamin pływacki — świadczą **pozostawione następcy finanse państwowe,** za które odpowiedzialność trzeba sprawiedliwie podzielić między ogólne światowe przesilenie, zahaczające i o Polskę a rząd polski z ministrem skarbu na czele, który żadną miarą **nie może spychać całości niepowodzeń** na gospodarczą siłę wyższą. Jeden wolno wysnuć pewnik, że bez wyraźnie objawionej woli wszechpotężnego marszałka **teka skarbu nie byłaby się nigdy znalazła** w ręku człowieka, który co dopiero odszedł, dając świadectwo tej prawdzie, że patrjotyczne serce i katońska dusza nie na każdym wystarczają posterunku. Może te właśnie cnoty nakazywały nie brać do ręki gorzkiego skarbowego puhara, **który wychylić musi dziś państwo.**

Nie stwierdzono jeszcze dokładnie, czyja ręka kierowała ostatniemi zmianami w gabinecie? Czy była to nadal ręka marsz. Piłsudskiego, który równie dobrze z Belwederu, jak z dworku w Sulejówku, czy z romantycznych Pikiliszek dyktować może swoją wolę — czy też ręka już inna? W każdym razie nowo mianowany minister skarbu Władysław Marjan Zawadzki, obejmujący w tej chwili **najbardziej ciężki urząd** w państwie — nie znajdzie się w dziewiczym lesie. Połączył bowiem teorję z praktyką, uczył się i uczył drugich zasad ekonomji i skarbowości, zapoznał się praktycznie ze skomplikowaną maszyną gospodarczą na placówce wileńskiej a potem, czy to jako wiceminister skarbu, czy jako wicepremjer z wyraźnym gospodarczym charakterem — rozszerzył horyzonty wiedzy poznanej u podstaw. I to właśnie sprawia, że nominacji jego **nie pragniemy traktować jako zwyczajnej zmiany warty,** ciążącej już nieraz bez wrażenia i pożytku na państwowe strażnicy.

Czy to nasze pragnienie nie okaże się tylko pobożnem, patrjotycznem życzeniem — zależeć będzie **od pobudek, jakie przeważały** przy dokonywaniu ostatnich zmian gabinetowych. W szczególności, czy sanacja, pragnąc nie uronić niczego z systemu i stanu posiadania, postanowiła w skrytości jedynie wyzyskać przyciągające imię utalentowanego ministra, by przez jakiś czas utrzymać się na powierzchni — czy też idzie istotnie o uzdrowienie stosunków w państwie, **poplątanych nietylko gospodarczo, ale i politycznie.**

Łatwiej dobrze pragnąć, niż dobrze prorokować — to też musimy odczekać pierwszych powiewów rządowego wiatru po gabinetowych zmianach, jak wolno wnosić, jeszcze niewyczerpanych.

Pierwszą oznaką realniejszej zmiany byłby **program gospodarczo-skarbowy wyłuszczony otwarcie ciałom parlamentarnym,** które trzeba zacząć traktować zgoła inaczej niż dotychczas. Przytłoczone górą ciężarów społeczeństwo **ma prawo poznać zamierzenia nowego szafarza podatkowej krwawicy** — i wywrzeć przez swoich parlamentarnych przedstawicieli **krytyczny i nieskrępowany wpływ** na tok gospodarki państwowej.

Nowy minister skarbu jest sanatorem, związanym silnie z pomajowym obozem. Jest równocześnie tak rzadkim w tem familjarnem kole fachowcem i mężem wybitnym. To też odejście jego z ministerjalnego fotelu bez rezultatów, a co gorzej z pozostawieniem wszystkiego po staremu — zniszczyłoby te mało już dostrzegalne resztki kredytu, jaki sanacja w nękanem przez siebie społeczeństwie jeszcze posiadać może.

(ab.)

Zmianom w gabinecie nie koniec.

Czekają nas jeszcze sensacyjne nominacje. — Ustępujący minister skarbu żegnany bez żalu. — Nowy tęgim fachowcem.

(Od warszawskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego.“)

Warszawa, 6. 7. Ustąpienie dwóch ministrów w gabinecie premjera Prystora nie wywołało w prasie warszawskiej większego zainteresowania. Wiemy w jakich warunkach kształtuje się nasze życie polityczne. Gdyby nie dwaj ministrowie — Jan Piłsudski i Kühn —, ale cały gabinet podał się do dymisji, **to w niczem nie zmieni się polityka sfer,** dziś rządzących Polską. Powtóre **bardziej sensacyjny posmak będzie miał dalszy przebieg rekonstrukcji rządu** i w tym kierunku oczekiwanie i zainteresowanie całej opinji publicznej jest zwrócone.

Akurat przed tygodniem pisał sanacyjny „Kurjer Poranny“, iż pp. ministrowie są „przemęczeni“ i chcą ustąpić, że nawet pan Prystor chętnieby zmienił swoją tekę premjera na inną.

Nie wiemy, czem właściwie ministrowie tak się zmęczyli, ale ustąpienie ich przyjmiemy z ulgą, bo będzie to może lepiej dla kraju. Łatwiejby było rozpoczynać sezon polityczny z tą nadzieją, iż w rządzie **mniej będziemy oglądać generałów i pułkowników,** wojskowo uzdolnionych, a chcielibyśmy, aby na fotelach ministerjalnych zasiedli **fachowcy.** Znośniej jest widzieć przy sterze ministerstwa skarbu **konserwatystę Zawadzkiego, ale fachowca,** aniżeli człowieka choć najlepszej chęci i woli, który nie jest absolutnie żadnym fachowcem, a spełniającego tylko posłusznie wolę swego brata. (r.)

Kilka dat z życia i działalności nowego kierownika Min. Kom.

Warszawa. (PAT) Inżynier **Michał Butkiewicz,** kierownik Ministerstwa Komunikacji urodził się dnia 29 września 1886 r. w Grajewie, Ziemi Łomżyńskiej, Gimnazjum i politechnikę ukończył w Kijowie. Pracuje na kolei od 1913 r. W r. 1923 Min. Kolei Żel. wyraziło mu pełne uznanie za zasługi przy ulepszeniu komunikacji towarowej. W r. 1929 odznaczony był krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski za zasługi przy organizacji i usprawnieniu służby eksploatacyjnej. W państwie polskiem pełnił od r. 1918 funkcje dyrektora wydziału ruchu dyrekcji radomskiej, następnie od r. 1926 do czerwca 1932 r. piastował stanowisko naczelnika wydziału ruchu w dyrekcji warszawskiej. Z dniem 1 czerwca 1932 r. został mianowany dyrektorem Kolei Państw. w Radomiu.

Wizyta dziennikarzy włoskich w Gdyni.

Gdynia, 7. 9. PAT. W dniu wczorajszym bawili w Gdyni dwaj dziennikarze włoscy: **Dario Lischi,** redaktor faszystowskiego przeglądu „Budowa“ i redaktor **Egisto de Andreis,** przedstawiciel dziennika „La Tribune“, obaj wypróbowani przyjaciele polscy. Dario Lischi jest kawalerem orderu Polonia Restituta, de Andreis świetnie zna język polski. Bawili oni już kilkakrotnie w naszym kraju, zaś w ubiegłym roku zwiedzali Gdynię.

Głównym powodem przybycia dziennikarzy włoskich do Gdyni była tym razem chęć stwierdzenia, ile prawdy mieści się w propagandowych artykułach niemieckich, umieszczanych w prasie włoskiej w sprawie rzekomych

prześladowań podróżnych niemieckich, udających się pociągami tranzytowymi przez Polskę z Niemiec do Prus Wschodnich

i w kierunku odwrotnym.

Twierdzeniom niemieckim zadała dziś kłam wizyta włoskich dziennikarzy, którzy na zaproszenie przedstawiciela PAT w Gdyni udali się na dworzec gdyński w chwili przybycia pociągu osobowego, zdążającego z Niemiec do Prus Wschodnich i pociągu pospiesznego z Prus Wschodnich do Berlina. Dziennikarze stwierdzili osobiście, że **podróżni z Niemiec jadą w zupełnie normalnych warunkach i wagony pociągów tranzytowych nie są plombowane i nie mają żadnej ochrony policyjnej,** jak również że zupełnie wolny jest dostęp do tych wagonów.

Stwierdzili to dziennikarze włoscy, otwierając drzwi poszczególnych wagonów pociągu tranzytowego. Przekonali się pozatem, że jedyną ochroną tych pociągów poza służbą konduktorską jest **funkcjonarjusz celny,** jadący przez teren polski.

Taki sam zresztą funkcjonarjusz celny z tych samych powodów **jedzie przez teren w. m. Gdańska z ramienia władz gdańskich.**

Stwierdziwszy na miejscu istotny stan rzeczy i po zapoznaniu się z urzędowym rozkładem jazdy, ilustrującym dokładnie dostateczną liczbę połączeń kolejowych między Prusami Wschodniemi i Rzeszą przez teren polski, dziennikarze włoscy w rozmowach ze swoimi kolegami polskimi w Gdyni nie taili swego oburzenia z powodu

niecnych metod antypolskiej propagandy, uprawianej na terenie włoskim.

Goście żegnani serdecznie przez grono miejscowych dziennikarzy odjechali do Gdańska celem złożenia wizyty wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów, hr. Gravinie.

Nowy spisek monarchistyczny w Hiszpanji.

Barcelona, 7. 9. (PAT) Rozeszły się tu wiadomości **o nowym spisku monarchistycznym.** Wzmocniono ochronę policyjną i skonsygnowano oddziały wojskowe.

Po ulicach miasta krążą uzbrojone patrole. **Aresztowano 3 oficerów.**

Katastrofy samolotowe znowu się mnożą.

Kraków, 6. 9. (PAT) W czasie lotu ćwiczebnego w Kościeliskach **awjonetka śląskiego aeroklubu spadła z wysokości 100 metrów i rozbiła się doszczętnie. Pilotowi i mechanikowi udało się wyskoczyć przed uderzeniem samolotu o ziemię, wskutek czego wyszli z wypadku bez szwanku.** Powodem wypadku było wadliwe działanie motoru.

Serja katastrof.

Wykolejenie pociągu. — Wybuch. — Pożar lasu. — Katastrofa samolotu

Marsylja, 7. 9. PAT. Pociąg pospieszny, idący z Paryża wykoleił się na dworcu w Marsylji. **8 pasażerów odniosło ciężkie rany.**

Gibraltar, 7. 9. PAT. Na parowcu angielskim „Corton“, stojącym w tutejszym porcie z ładunkiem węgla **nastąpił wybuch.** Kilku członków załogi zostało **poranionych.** Przyczyna eksplozji dotychczas nie została ustalona.

Winnipeg, 7. 9. PAT. Wskutek długotrwałej posuchy **zapalił się las w południowej części prowincji Manitoba.** Ogień posuwa się **pasem 17 mil szerokim.**

Akcja ratunkowa jest nadzwyczaj utrudniona, gdyż las jest położony na gruncie, którego jednym z ważniejszych składników są **części roślinne bardzo wysuszone.** Badania wykazały, że **ogień posuwa się w niektórych miejscach na 3 do 4 stóp pod powierzchnią ziemi.**

Okoliczni mieszkańcy twierdzą, że ogień **rozszerzy się i trwać będzie aż do zimy, kiedy kres temu położy śnieg.** Szkody dotychczas wyrządzone przez pożar **wynoszą kilka miljonów dolarów.**

Rzym, 7. 9. PAT. Wydarzyła się tu **katastrofa lotnicza aparatu, na którym por. Neri dokonywał próby pobicia rekordu szybkości na hydroplanie.**

Wskutek defektu motoru aparat spadł do wody, przyczem **pilot poniósł śmierć na miejscu.**

Niemiecka bezczelność bije wszystkie rekordy.

Nota min. Neuratha do Paryża odsłania bezwstydne zamiary militarne.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 7. 9. Urząd dla spraw zagranicznych ogłasza za pośrednictwem biura Wolffa treść memorjału, złożonego przed kilku dniami ambasadorowi francuskiemu w Berlinie i zawierającego **niemieckie postulaty i zapatrywania zbrojeniowe.** Minister dla spraw zagranicznych von Neurath zaopatrzył memorjał jeszcze własnym dodatkowym komentarzem.

Znajduje się w nim **szereg wycieczek i zarzutów pod adresem Francji,** streszczających się głównie w popełnionej, zdaniem niemieckiem, **niedyskrecji, polegającej na przedwczesnem ujawnieniu w prasie kroku niemieckiego.** Drugim szkopułem — zdaniem niemieckiem — było odwołanie się rządu francuskiego do sygnatarjuszy paktu zaufania i zakomunikowania im treści niemieckiego memorjału.

Neurath jest tem postępowaniem francuskiem oburzony. Według jego zdania i rządu niemieckiego lozański pakt zaufania nie może stwarzać zakazów prowadzenia dyplomatycznych rozmów na temat politycznych zagadnień. Metodę obraną przez rząd francuski Neurath określa, jako formalną procedurę przed forum państw, które podpisały pakt a do której szereg potężnych mocarstw europejskich jeszcze nie należy. Odmawia on temu gremium państw — sygnatarjuszy paktu kwalifikacyj do rozstrząsania zagadnień rozbrojeniowych. Neurath w wywodach swych posuwa się tak daleko, że **grozi Francji, iż o ile nie będzie kontynuować tych wdrożonych z nią dyplomatycznych rozmów, powstanie nowa, dyplomatyczna sytuacja, z której rząd Rzeszy wyciągnie natychmiastowe konsekwencje.** Oczywista, że niemieckie dążności zbrojeniowe nazywane są tylko równouprawnieniem, zagwarantowanem rzekomo traktatem wersalskim Nikt nie może się domagać — twierdzi Neurath — ażeby państwo tej miary, jak Rzesza niemiecka znajdowało się w trwałem upośledzeniu (dyskryminacji) militarnem, które jest niezgodne z pojęciem „honoru i bezpieczeństwa narodu niemieckiego“.

Sam memorjał powołuje się na dotychczasowe niedostateczne, według oceny niemieckiej, wyniki konferencji rozbrojeniowej i stwierdza, że dotychczasowe uchwały są dla Niemiec bez znaczenia. Bez względu na różnicę między uchwałami konferencji a postanowieniami traktatu wersalskiego **Niemcy nie mogą więcej współdziałać na konferencji, aż do wyjaśnienia i uwzględnienia ich żądań.** Niemcy domagają się dla siebie **równego prawa i równego bezpieczeństwa.**

Najważniejsze żądania tej kategorji znane są już z poprzednich sprawozdań Część piąta traktatu wersalskiego zastąpioną ma być ogólną konwencją rozbrojeniową, która nie będzie zawierać żadnych wyjątkowych postanowień wobec Niemiec, zarówno co do czasu jej trwania jak i stanu prawnego. Po jej upływie nie mogą być stosowane wobec Niemców żadne wyjątkowe postanowienia natury wojskowej.

Na czas trwania pierwszego okresu konwencji Niemcy łaskawie skłonne są do **pewnych zmian swojego stanu uzbrojenia dla utrzymania pewnego stosunku równowagi sił wojskowych między Francją a własnemi siłami zbrojnemi.** Z konkretnych żądań najważniejsze jest domaganie się Niemiec **rozporządzenia temi samemi kategorjami broni, które** nie są zabronione dla wszystkich innych kontrahentów konwencji. Dalej i to jest największą sensacją,

Niemcy oświadczają, że sami chcą rozstrzygać o swoim systemie obronnym. Domagają się usunięcia dotychczasowej zaciężnej długotrwałej służby dwunastoletniej i zaprowadzenia ustroju milicyjnego. opartego o krótkoterminowe, powszechne wyszkolenie wojskowe całej ludności, zdolnej do noszenia broni i to dla celów utrzymania wewnętrznego porządku i ochrony granic i wybrzeży. AR.

Angielska odpowiedź dla Schleichera.

Zmartwychwstanie ducha z 1914 r.

Londyn, 7. 9. (tel. wł.) „Times“ zajmuje się w artykule wstępnym niemieckiem żądaniem równości zbrojeń. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą — mówi się w tym artykule — że **żądanie to, wyrażone najpierw wobec Francji, wywołało żywe niezadowolenie nietylko we Francji, ale i w Polsce oraz innych państwach.**

Prawdę mówiąc — zauważa „Times“ — sąsiedzi Niemiec dotąd **nie mieli możności przekonać się, że stary duch bojowego militaryzmu w Niemczech rzeczywiście wymarł.** „Times“ wskazuje na niedzielną paradę „Stahlhelmu“, która odbyła się na tem samem miejscu i wśród tych samych okoliczności, jak parady cesarskie Niemiec przedwojennych, i to **pod protektoratem obecnego rządu niemieckiego i w obecności b. następcy tronu i innych członków pruskiego domu królewskiego.**

Wymienione pismo twierdzi dalej, że **rozstrzygnięcie niemieckich żądań musi zapaść w Genewie,** która jest jedynem miejscem, gdzie można doprowadzić do wiążących paktów. Ale już teraz nie byłoby od rzeczy, gdyby się rozważyło politykę, jaką należałoby zastosować wobec niemieckich żądań“. (b).

Schleicher chce zbroić Prusaków przeciw Polsce.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 7. 9. Znakomitem uzupełnieniem niemieckiego kroku jest przemówienie gen. Schleichera na manewrach w Prusach Wschodnich. Powtarzając znane już teorje na temat moralnego prawa Rzeszy niemieckiej do posiadania nowoczesnego instrumentu obrony, odpowiedział na zapytanie dziennikarzy wschodnio - pruskich, że przedewszystkiem **Prusy Wschodnie muszą otrzymać to równouprawnienie ze względu na uzbrojenie sąsiadów. Prusy Wschodnie są szczególnie zagrożone przez wroga (!)** Każdy Prusak będzie zmuszony w wypadku zagrożenia bronić swojej ojczyzny. Obecnie rząd posiada obowiązek obrony granic i obowiązek ten wykona i przeprowadzi na wszelki wypadek.

Ze słów gen. Schleichera wynika jasno, że bez względu na wyniki wdrożonej przez Niemcy akcji. na terenie międzynarodowym, są oni zdecydowani w ramach swoich możliwości **przeprowadzić wszystkie swoje cele i urzeczywistnić postulaty wojskowe, nie oglądając się więcej na państwa sojusznicze.**

AR.

Wrażenie noty Neuratha.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 7. 9. Wrażenie wystąpienia niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych jest ze względu na doniosłość zagadnienia oczywista bardzo wielkie. i wywołało zarówno w sferach dyplomatycznych, jak i w kołach politycznych Niemiec szereg komentarzy. Przedewszystkiem zajmują się pytaniem, czy **dyplomatyczna ofensywa rządu Rzeszy została na terenie zagranicznym dostatecznie przygotowaną.**

Z kół urzędowych zapewniają, że Niemcom użyczają moralnego poparcia Stany Zjednoczone, Włochy i Rosja Sowiecka (!) Wielka Brytanja natomiast zachowuje przyjazną neutralność a jedynie **Francja i „jej wasale“, jak z przekąsem nazywają państwa sprzymierzone, robią stale trudności.** Natomiast obecna forma wystąpienia ministra Neuratha **nie jest uważana za zbyt szczęśliwą. Jego atak i lekceważenie paktu zaufania do którego przystąpiły Niemcy zarówno z innemi państwami, jest conajmniej grubą niedźwiedzią niezręcznością.**

Niemcy wiedziały doskonale, że pakt zaufania został zawarty, właśnie w oczekiwaniu niemieckiej inicjatywy zbrojeniowej. Obecne dodatkowe zdziwienie Neuratha co do zastosowania postanowień paktu jest conajmniej naiwne, albo udane.

Zresztą cała kampanja niemiecka prowadzona pod pozorem walki o prawo równouprawnienia itp. frazesy, posiada w swej istocie bardzo realne przesłanki faktyczne. Niemcy dążą do wskrzeszenia dawnej potęgi militarnej. Proponowane przez nich formy do zbrojenia i pewnego dystansu między, potencjałem wojskowym, (potenciel de guerre) Niemiec a Francji mają charakter przejściowy i krótki. Przyznał to sam kanclerz Papen, który w odpowiedzi na zapytanie Waszego korespondenta w czasie ostatniego przyjęcia w urzędzie dla spraw zagranicznych „czy uważa powszechny obowiązek służby wojskowej w Niemczech jako element równomiernego bezpieczeństwa?“ — odpowiedział dosłownie: **„W ostatecznej konsekwencji rozwój wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej po przejściowym systemie milicyjnym, uważamy z natury rzeczy jako jeden z czynników równego prawa i uczucia bezpieczeństwa“.**

Tem samem postawił kanclerz Papen kropkę nad i całej niemieckiej ofensywy dyplomatycznej i politycznej. Zagadnienie zbrojności Niemiec stało się obecnie osią całej polityki wewnętrznej i zagranicznej, wobec którego wszystkie inne problemy schodzą na drugi plan.

AR.

* * *

Już wczoraj w naszym artykule p. t. „Miecz w ręku szalonego“ zdemaskowaliśmy bez reszty dążenie Niemiec do zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej i podkreśliliśmy zręczność kontrataku Francji, przerzucającej całość sprawy na teren międzynarodowy. Nota Neuratha jest tylko próbą zastraszenia Francji brutalnem uderzeniem w stół w poczuciu własnej bezsiły. Niemcy mają dwie drogi do wyboru; stanąć ze swemi żądaniami przed całym światem i przegrać sprawę z kretesem, albo odwrócić się plecami do wszystkich umów i przeprowadzić zbrojenia, nie oglądając się na nikogo. Ponieważ do pierwszego nie mają ochoty, a do drugiego odwagi — tymczasem straszą Francuzów w głupi sposób.

Równowagę myślenia może im przywrócić tylko ostre i zdecydowane wystąpienie Francji i Polski, jako najbliższych sąsiadów. Trzeba w Berlinie powiedzieć tak, jak kiedyś Napoleonowi III, wstawiającemu się za Polską oświadczył ambasador rosyjski: W odpowiedzi możemy tylko wysłać do Paryża 100.000 kozaków. Jeżeli Niemcy usłyszą coś podobnego, tak choćby o 1000 samolotów, któreby pojechały z wycieczką nad Berlin — odrazu zapomną o swych zamiarach. W przeciwnym razie, przy traktowaniu sprawy w rękawiczkach, armja niemiecka zmartwychwstanie!!!

———::———

„Cukrowy“ bój

Warszawa, 7. 9. (tel. wł.) Rokowania między kartelem cukrowniczym a władzami w sprawie **obniżki cen hurtowych cukru o 20%** trwają w dalszym ciągu. Narazie strony nie mogą przyjść do porozumienia i uzgodnienia swych stanowisk.

Z chwilą przeprowadzenia zniżki cen hurtowych, obniżone będą **automatycznie** ceny detaliczne cukru.

* * *

Bardziej pocieszające wiadomości na ten temat przynosi lwowska „Chwila“, której depeszuje warszawski korespondent, co następuje:

Prowadzone są obecnie rokowania z kartelem cukrowniczym o obniżkę cen cukru na rynku wewnętrznym. Rokowania te mają **przebieg pomyślny** i przypuszczalna obniżka cukru wyniesie **około 11 proc.** Dotąd cena takiego kwintala wynosiła w hurcie 104.50 zł, a w przyszłości wynosić będzie 84.50 zł. Do tego dochodzi akcyza 80 zł za 100 kg.

Tę wiadomość uzupełnia „Chwila“ takim dodatkiem:

Jak się dowiadujemy z najlepiej poinformowanego źródła, wiadomość o obniżce cen cukru **jest zgodna** ze stanem faktycznym. 100 kg. cukru kostkowego, które kosztują obecnie (bez akcyzy) 100 zł, **będą kosztować 80 zł,** a po doliczeniu **akcyzy,** która pozostaje niezmienioną — **160 złotych.**

Cukier miałki (kryształ), który kosztuje obecnie około 170 złotych, będzie kosztował **niespełna 150 zł za centnar.**

Nie jest jeszcze zadecydowanem, kiedy zniżka ta wejdzie w życie. Pewnem jest tylko, że stanie się to najprędzej dnia 1 października br.

Warzywnicy podwarszawscy nieustępliwi.

Jarzyny już droższe.

Warszawa, 7. 9. (tel. wł. — r.) Strajk zjednoczonych warzywników i drobnych rolników podwarszawskich, mimo uspakajających komunikatów starostwa grodzkiego, **trwa w dalszym ciągu.** Dowóz warzyw i płodów rolniczych ustał w 80%. Gros zaopatrywania ludności odbywa się **koleją i autami.** W tym demonstracyjnym strajku przeciwko drogim opłatom targowym i uciążliwym przepisom policyjnym traci najwięcej producent, gdyż jarzyny bardzo szybko ulegają zniszczeniu. Traci pozatem najbiedniejsza ludność, która przepłaca na targach jarzyny, których **ceny podskoczyły.**

Wczoraj dowóz był najsłabszy.

Dziś odbędą się narady przedstawicieli Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych nad wytworzoną sytuacją.

Ojciec św. do ludzi nauki

Uczestnicy kongresu fizjologicznego w Watykanie.

Citta del Vaticano. (KAP.) W sobotę, 3 września, na uroczystem posłuchaniu u Ojca św.. przyjęci zostali **słuchacze XIV międzynarodowego kongresu fizjologów, obradujących w ostatnim tygodniu w Rzymie.** Uczestników kongresu przedstawił Papieżowi przewodniczący komitetu Filippo Bottazzi, członek akademji włoskiej, zaznaczając, że choć są to przedstawiciele różnych narodów, różnych wyznań i różnych poglądów, **wszyscy złączeni są jednem wspólnem pragnieniem złożenia hołdu najwyższemu autorytetowi duchowemu świata,** przyczem mają nadzieję, że uda im się uzyskać przychylne przyjęcie od tego, co od młodości swej poświęcił się badaniom naukowym. Następnie imieniem katolików, biorących udział w kongresie, ten sam mówca prosił o udzielenie błogosławieństwa.

W odpowiedzi Ojciec św. oświadczył, że **szczególnie wdzięcznem uczuciem przyjmuje ten hołd, albowiem doborowy zespół osób przybyłych na kongres nosi w sobie płomień ducha, który i w nim wzbudził płomień ideałów jego młodości i znacznej części życia.** Różne kraje, różne religje, różne poglądy, wszystko jednak złączone jednym wspólnym ideałem nauki, który musi być ideałem dobrym, albowiem prawda i dobroć równoważą się, a prawda zasadniczo jest dobrą. **Ludzie, poświęcający się nauce czystej, wzbudzają w Ojcu św. wspomnienia lat najpiękniejszych i najszczęśliwszych, gdy i On także mógł cały czas i całą energję poświęcać nauce i służbie dla ludzi wiedzy.**

Ojciec św. nie obawia się krytyki tak często skierowywanej przeciw ludziom poświęcającym się nauce czystej przez oskarżanie ich, że **trzymają się zdala od życia i mało dla niego są pożyteczni.** Drobne rzeczy wcześniej lub później stają się w rezultacie większemi i bardzo pożytecznemi zarówno dla życia jak i dla nauki, a **nieodzowna izolacja uczonych podobna jest do praw natury, która na skłonach gór wysokich w ciszy przygotowuje zjawiska lodowców, lawin, powodzi, przez które niziny uzyskują swą piękność i urodzajność.**

Zauważył dalej Ojciec św., że odwiedziny członków kongresu wypadły w krótkim czasie po ogłoszeniu konstytucji „Deus scientiarum dominus“, przez którą **Papież chciał udoskonalić wyższe studja kościelne i która natchniona jest najżywszem umiłowaniem i gorliwością dla nauki,** wkrótce po podniesieniu św. Alberta Wielkiego do godności Doktora Kościoła. Św. Albert Wielki był człowiekiem zaiste wielkim wśród znakomitych uczonych średniowiecza, który nie zadawalał się samemi tylko objawami zewnętrznemi, lecz pragnął dociec istoty tych zjawisk, poznać ich przyczynę, jak to czynił **Papież Sylwester II, który pierwszy wyczuwał siłę motorową pary wodnej,** a za nim Kepler, **Kopernik,** a nadewszystko Leonardo de Vinci. Ożywiony temi wspomnieniami i z nich wyrosłemi uczuciami **Ojciec św. udzielił następnie zebranym apostolskiego błogosławieństwa, życząc wszystkim, także niekatolikom, „dictio boni“, aby ich prace stawały się coraz bardziej świattłe, błogosławione i pożyteczne dla życia.**

To piękne przemówienie Ojca św. przyjęte zostało z nadzwyczajnym entuzjazmem przez obecnych, wśród których było **trzech laureatów nagrody Nobla: prof. Hill z University College w Londynie, prof. Meyerhof z uniwersytetu heidelberskiego i prof. von Euler z uniwersytetu w Sztokholmie.** Z nimi, podobnie jak z innymi wybitnymi członkami kongresu, m. in. prof. Johnsonem ze Stockholmu, Frankiem z Monachjum, Lepieque'em z Sorbony paryskiej, o. Gemelli z Medjolanu i innymi Papież rozmawiał następnie bardzo wyczerpująco.

Większość zebranych stanowili niekatolicy, temniemniej **wszyscy złączyli się w serdecznym hołdzie dla Ojca św.**

Wieści z Ameryki Północnej.

Za kulisami „Białego Domu“.

Walka o fotel prezydencki i warsztaty pracy dla 10-miljonowej armji bezrobotnych. — U progu 4-tej zimy kryzysowej. — Klęska głodowa. — Amerykański socjalizm.

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, we wrześniu 1932. Amerykańska podróż gubernatora Banku Angielskiego Montagu Normana i rozmowy w kołach międzynarodowej finansjery na Wall-Street, na temat możliwości **zmobilizowania olbrzymiej pożyczki 3 i pół miljarda dolarów na rzecz dłużniczych państw europejskich,** celem ostatecznego zlikwidowania długów wojennych i skierowania świata na tory odrodzenia ekonomicznego, stanowią właściwie fragment, ułamek, zakrojonej na gigantyczną skalę kampanji wyborczej, przygotowań do listopadowej walki o fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Za kulisami „Białego Domu“, szermują politycy programami i obietnicami wobec zbiedzonego obywatela republiki dolarowej, którego jedyne życzenie, jakie zamierza przedstawić przy urnach wyborczych, wyraża się — tragicznym w swej treści — znakiem zapytania: „jak mogę otrzymać pracę?“ „Jak mogę zabezpieczyć się przed utratą posiadanej pracy?“ W zapytaniu tem, skierowanem pod adresem republikanów Hoovera i demokratów Roosevelta, zobrazowaną jest cała straszliwa Gehenna, jaką przeżywa **10 miljonów bezrobotnych Amerykanów,** przywykłych — obok Anglików — do najwyższej w świecie stopy życiowej, która w ciągu trzech lat kryzysu, jaki przeżywają Stany, spadła poniżej zera, stwarzając na miejscu prosperującej, zamożnej klasy pracującej, **proletarjuszy na modłę sowiecką.** Na poruszone wyżej zapytanie, które stanowi istotę obecnego zagadnienia ekonomicznego Stanów Zjednoczonych, niema jasnej odpowiedzi ze strony obu stronnictw politycznych w Kongresie amerykańskim: hasła wyborcze o suchej, czy mokrej Ameryce, to hasła drugo- a nawet trzeciorzędne.

Żądanie, które rozlegnie się potężnie przy urnach wyborczych w jesiennych wyborach amerykańskich, to **wołanie o chleb i pracę stałą dla 10-miljonowej armji bezrobotnych, to groźny pomruk niezadowolonych mas,** gdy zawiedzie już i tak słabnąca akcja wyżywienia, ubrania i zapewnienia schronienia tym miljonom ludzi,

W Pikiliszkach.



— Dziadziu, raków chyba mamy już dosyć. Zabierzmy się teraz do „grubych ryb“.

(45

W szponach apaszów.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy).

Za poradą Branickiego Dziuta postanowiła, zanim obejmie swe stanowisko w pensjonacie klasztornym, zamieszkać parę dni w hotelu, odpocząć i uspokoić rozstrojone nerwy, aby z odświeżonemi siłami rozpocząć pełnienie nowych obowiązków. Zamieszkała też w tym samym hotelu, co przedtem, a ponieważ postanowiła nie wychodzić wcale na miasto, więc czuła się zupełnie bezpieczną przed jakimkolwiek napadem Trupiszyna.

Branicki, ponieważ liczył się z tem, że apasze jednak od czasu do czasu śledzić go mogą, postanowił Dziutę odwiedzać w hotelu tylko wśród największych ostrożności. Przynosił jej zawsze ze sobą dzienniki, ciastka, książki, i o ile Dziuta niezmiernie z tych wizyt się cieszyła, o tyle biadała nad tem, że objąwszy posadę w pensjonacie klasztornym, rzadko tylko z Branickim będzie się mogła widywać.

Aż nadszedł dzień, w którym Dziuta miała udać się do klasztoru, aby przedstawić się przełożonej szkoły i już tam zostać zarazem. Branicki przy tej przeprowadzce Dziuty z hotelu do zakładu niechciał brać udziału, bo w ostatnim czasie zdawało mu się, jakby znów więcej był śledzony niż w ubiegłych tygodniach.

Ale jeszcze tego samego wieczora spytał telefonicznie w hotelu, czy panna Kownacka opuściła hotel, a otrzymawszy potakującą odpowiedź, był już o nią zupełnie spokojny.

Na drugi dzień rano korciło go, zapytać Dziutę bodaj telefonicznie, jak się czuje na swem nowem stanowisku. Zreflektował się jednak, że takie telefonowanie do niej, już w kilkanaście godzin po jej przyjeździe, mogłoby postawić dziewczynę w trochę dziwnem świetle.

Więc zamiast tego napisał tylko do przełożonej zakładu list, dziękując jej w gorących słowach za przyjęcie Dziuty na obiecane stanowisko.

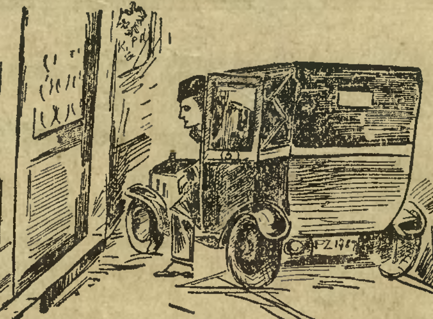
Ale przerażenie jego nie miało granic, gdy służący redakcyjny, który list zaniósł, wrócił od przełożonej z kartką tej treści:

„Szanowny Panie! Podziękowania jeszcze przyjąć nie mogę, bo panna Wanda Krupiecka do objęcia posad dotychczas się nie zgłosiła. Napróżno oczekiwałam jej wczoraj wieczorem, a i dziś — godzina 10 przed południem — jeszcze jej niema. Co się stało? Z poważaniem Teofila Moraczewska.“

Branickiemu po przeczytaniu tego listu zakręciło się w głowie i zamroczyło w oczach. Był pewien, że Dziuta w bezpiecznem schronisku cieszy się swoją nową i wcale znośną egzystencją, gdy niespodzianie znikła bez wieści, i nasuwa się mimowoli obawa, czy nie dostała się w ręce Trupiszyna i jego ludzi. Branicki truchlał na tę myśl i serce zamierało w nim z przerażenia.

Oszalały z bólu, z trwogi, z wściekłości, nie był zdolny dłuższy czas trzeźwo myśleć i zastanawiać się, co robić. Pod pierwszem przygnębiającem wrażeniem byłby najchętniej Poznań cały wysadził w powietrze, aby bodaj wśród gruzów odnaleść Dziutę — żywą czy umarłą.

Powoli tylko wracało mu zastanowienie. Powiedział sobie, że nerwową gorączkowością i działaniem naoślep niczego nie dokona. Trzeba zimno myśleć i z wyrachowaniem przystąpić do ratowania Dziuty.



Wsiadł więc do taksówki i kazał wieść się na policję. Tam dyżurnemu komisarzowi przedstawił krótko, lecz jasno całą rzecz. Silił się na spokój, na zimną krew, choć wszystko dygotało w nim z bólu i z rozpaczy.

Komisarz, jak tylko usłyszał nazwisko Trupiszyna, ścierpnął cały, i nie spisując dla zyskania na czasie protokółu, wysłał zaraz dwóch wywiadowców na miasto dla poszukiwania zaginionej.

Branicki wyszedł z nimi, prosząc ich, aby tę sprawę gorąco wzięli sobie do serca, i spytał ich, gdzieby mógł w tej chwili zastać urzędnika śledczego Nowaka.

Nowak posiadał reputację jednego z najzdolniejszych policystów, nietylko w Poznaniu, ale i w Wielkopolsce. To też Branicki, niezależnie od urzędowych kroków, postanowił na własną rękę przy pomocy Nowaka prowadzić poszukiwania za Dziutą.

Komisarz zarządził wprawdzie, aby wywiadowcy zrewidowali natychmiast miejsca zamieszkania Trupiszyna, Kluki, Wielgusa i innych członków tej szajki, czy w którem z nich nie trzymają zamkniętej Dziuty. Ale Branicki z góry wykluczał możliwość, aby Trupiszyn tam właśnie zawiózł swoją ofiarę, wiedząc, że on, Branicki, za Dziutą miasto całe przewróci i nie spocznie, dopóki jej nie odszuka. Przeciwnie, był najmocniej przekonany, że jeżli się dostała w ręce Trupiszyna, to ten więzi ją gdzieindziej, i to w kryjówce, którą niełatwo będzie odnaleść.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wyrzuconym poza nawias życia i kadry pracy w republice dolarowej. Prezydent Hoover, twórca „prosperity", stracił ster nad nawą państwową Stanów Zjednoczonych i żegluje na wzburzonym oceanie możliwych wstrząsów socjalnych w Ameryce.

Dnie, kiedy Hoover był apostołem amerykańskiego dobrobytu (auto dla każdego Jankesa) przeszły: kryzys zburzył ideał „prosperity". Wyrosła 10-miljonowa armja bezrobotnych, awangarda „czerwonego niebezpieczeństwa" („Red peril"), jak się potocznie o tragedji amerykańskiego bezrobocia dziś mówi. Jak długo tej olbrzymiej armji można było zapewnić strawę i odzież (co prze 3 zimy zkolei, przy wspaniałym zmyśle organizacyjnym Yankesów i olbrzymiej ofiarności, istotnie robiono) wrzód bezrobocia nie pękł i — co jest rzeczą bardzo charakterystyczną — ludzie, którzy potracili swój „job" (pracę) **pogodzili się ze swoim losem i tragedją sytuacji, w jakiej się znaleźli.** Społeczeństwo pozostałe przy warsztatach pracy dostarczyło żywności, odzieży i dachu nad głową i „uciszyło" na okres pewien rebelję — bunt bezrobotnych.

Poszczególne miasta Stanów łożyły krociowe sumy na pomoc w akcji ratowania przy życiu bezrobotnych. Obecnie, **u progu zimy 1932, wszelkie środki materjalne na rzecz pomocy bezrobociu uległy wyczerpaniu.** Inicjatywa prywatna ulżenia doli miljonom bezrobotnych załamała się, z braku dalszych funduszów. **Rząd amerykański z próżnego i deficytowego skarbca, środków tych w dostatecznej mierze na przeżycie 4-tej kryzysowej zimy, wydobyć nie może.**

W takiej sytuacji, 10 miljonów bezrobotnych, zdanych na łaskę losu, stanowią groźny kłopot i niebezpieczeństwo przelewu krwi w okresie kampanji wyborczej o fotel prezydencki o „mocnego człowieka", któryby zepsutą maszynę gospodarstwa amerykańskiego ponownie w ruch wprawił i rozwiązał najcięższy problem bezrobocia — robotą... powrotem miljonowych mas robotniczych do opustoszałych fabryk i obumarłych warsztatów pracy.

W tej walce o chleb i dach nad głową dla miljonów bezrobotnych, nie wydaje się być mężem opatrznościowym dla Stanów, ani kandydat demokratów: Roosevelt, ani dotychczasowy mieszkaniec „Białego Domu", prezydent Hoover; pierwszy ma opinję „człowieka bez programu", drugi „człowieka bez przekonań". Al Smith jest jedynym człowiekiem w Stanach Zjednoczonych, który przez swe śmiałe publiczne wystąpienia i dotychczasowe zasługi, godny jest fotelu prezydenta w obecnej kampanji. Kandydatura jego jednak odpadła na skutek intryg potężnego koncernu prasowego słynnego Hearsta, który wysunął na jego miejsce kandydaturę Roosevelta. Tymczasem w zasadniczym problemie „jak rozwiązać bezrobocie?" — nie posiadają skutecznego lekarstwa ani demokraci, ani republikanie. Pozostaje inna możliwość: **narodziny — w obecnej kampanji wyborczej — nowej partji narodowej, z łona... socjalistów amerykańskich.** Liczą się z tą możliwością poważnie w kołach waszyngtońskich. Gdyby istotnie kandydatowi socjalistów, Norman Thomasowi, udało się zdobyć przy urnach wyborczych, w listopadzie b. r. 5 do 6 miljonów głosów, to byłby to sygnał, że życie polityczne Stanów Zjednoczonych wkracza na nowe tory.

Program socjalistów amerykańskich, zupełnie odbiegający od programu europejskich socjalistów, jest poważną próbą uleczenia choroby ekonomicznej, jaką przeżywają Stany. Socjalista amerykański nie ma nic wspólnego z komunistą: dzieli go odeń przepaść poglądów społecznych: wychowany na zasadach świętości własności prywatnej, amerykański socjalista nie uznaje „konfiskat" majątków prywatnych, żąda jednak stopniowej nacjonalizacji środków transportowych i banków. Podobno, Karol Marx był dobrym ekonomistą, ale marnym psychologiem. Amerykańscy socjaliści są złymi Marxistami, ponieważ mają za dużo zdrowego rozsądku, zbyt dobrą znajomość natury ludzkiej i za wiele skłonności do myślenia o sobie, by być dobrymi... Marxistami.

Podnoszą się obawy, że **grozi Stanom dyktatura faszystowska lub komunistyczna.** Obawy te głoszą, zarówno radykali jak i reakcjoniści. Gdyby tak było, na widowni życia politycznego Stanów Zjednoczonych pojawiłby się już oddawna **człowiek pokroju Stalina czy Mussoliniego.** Ponieważ się nie zjawił, obawy wyrażane — są płonnemi. Zdaniem kół waszyngtońskich, dyktatura amerykańska komunistów nie przeżyłaby tygodnia, a dyktatura „faszystowska" pozostaje w sprzeczności z interesami wielkiego przemysłu i finansów.

Narazie kampanja wyborcza toczy się pod znakiem walki dwu kandydatów: **Hoovera kontra Rooseveltowi i mobilizacji wszelkich sił społecznych w celu zapobieżenia klęsce głodowej,** jaka zagraża w razie braku dostatecznego zaopatrzenia na zimę 10-miljonowej armji bezrobotnych, w zbiedzonej republice dolara. **„Albion".**

Polacy w Ameryce.

Syn ubogich farmerów — mistrzem wiedzy.

Na uniwersytecie katolickim Duquesne w Pittsburgu Polak Jan Matejczyk instruktor chemji, otrzymał zaszczytny stopień **mistrza wiedzy.**

Jan Matejczyk jest synem ubogich farmerów polskich i naukę zdobył własnym, mozolnym trudem, zarabiając w czasie studjów na utrzymanie.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISK.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych potężny dramat osnuty na tle obecnej tragedji w piekle bolszewickiem p. t. „W szponach Czerezwyczajki". Nadprogram: „Zabawy na Coney Island i najnowsze tygodniki polskie i zagraniczne.

Zniżka opłat za techniczne prace telefoniczne.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Poczt i Telegrafów Nr. 19 ogłoszono nową taryfę opłat za techniczne roboty telefoniczne, jak montaż nowego połączenia, przeniesienie telefonu z jednego mieszkania do drugiego, dostarczenie aparatu dodatkowego itp.

Za świadczenia te obniżone zostały opłaty o 50% dotychczasowych stawek, tak, że za przyłączenie do sieci zamiast dotychczasowej opłaty 220 zł wynosi obecnie opłata 110 zł, za przeniesienie telefonu zł 20,— zamiast zł 40,— i t. d.

Jest to nareszcie pierwszy dobrze przemyślany krok władz administracyjnych, który z wielkiem zadowoleniem przywitany został przez sfery gospodarcze Gdyni.

Bezplanowa robota.

Już to Wydział Techniczny Komisarjatu Rządu nie zdobędzie wiekopomnych zasług za swoje prace około rozbudowy Gdyni. Gdziekolwiek spojrzeć, cokolwiek ruszyć, wszędzie brak programowości pracy, brak przewidywania nawet na najbliższą przyszłość. Dowodem takiej bezplanowości a nawet powiedzieć można bezmyślności, jest sposób wykonania **sieci kanalizacyjnej.**

Pobudowano sieć kanalizacyjną dla ulic, które powstaną wzgl. zabudowane będą może za dziesięć lat, gdzie dotychczas niema jeszcze ani jednego budynku, ani nawet nazwy ulicy, natomiast nie pomyślano o kanalizacji **w samem śródmieściu** przy ulicach poprzecznych od Starowiejskiej do 10-go Lutego, a to ul. Słowackiego i ul. Poniatowskiego, przy których stanęły ogromne bloki mieszkaniowe Z. U. P. U., a już oddawna stoją budynki mieszkalne urzędników poczty i telegrafu.

Wobec tego **przeszło 100 większych mieszkań pozbawionych jest kanalizacji.** Ponieważ bloki mieszkalne Z. U. P. U. są już w większej części zamieszkałe przez kilkadziesiąt rodzin, a zbiorniki kloaczne są zbyt małe pobudowane, więc co kilka dni odbywa się w nocy proceder pompowania zbiorników, przyczem zatruwa się cuchnącemi wyziewami przez kilka godzin całą najbliższą okolicę. Ponieważ nikt nie wie ani nocy ani godziny, kiedy ta cuchnąca plaga spadnie na niego, więc ludziska zamurowują na całe noce wszystkie okna, aby się uchronić od tej „wonnej" niespodzianki.

Nie należy to wcale do przyjemności, aby w noce letnie po całodziennym skwarze dusić się przy zamkniętych oknach, dlatego, że genjalnym twórcom kanalizacji wydała się kanalizacja przy pustej alei Kasynowej, zupełnie niezabudowanej ulicy Kościelnej, oraz przy kilku bezimiennych jeszcze i zupełnie niezabudowanych ulicach pilniejszą i potrzebniejszą, aniżeli przy ul. śródmieścia o zwartem zabudowaniu.

Dzięki Bogu, że otrzymaliśmy na wicekomisarza **inżyniera,** który może położy kres tej bezgłowej gospodarce w Wydziale Technicznym.

Otwarcie Domu Ludowego.

Spełniło się nareszcie bodaj częściowo najgorętsze życzenie tych obywateli gdyńskich, którzy poza codzienną szarzyzną i gonitwą za mniej lub więcej czystymi interesami, pragnęliby też od czasu do czasu odświeżyć duszę zdrową strawą kulturalną.

Były wielkie projekta, marzono o własnym pięknym Domu Ludowym, w którem by się skoncentrowało całe społeczno-kulturalne życie naszego miasta. Projekty te powstały jeszcze w tym czasie, kiedy to w Gdyni rosły najrozmaitsze budowy jak grzyby po deszczu, złocisze płynęły dość obficie, i kieszenie nie były tak szczelnie zasznurowane lub gruntownie wyschnięte, jak dzisiaj. Niestety wkrótce po narodzeniu się tego cudownego i obiecującego dziecka, zjawiła się ciężka zmora... kryzys, i pozostało ono w pieluszkach przez kilka lat, dopóki ludzie uporczywi, ludzie mający odwagę czynu, mierzący siły na zamiary, postanowili rozmach swój ograniczyć do skromniejszych, lecz zupełnie realnych rozmiarów, aby tylko cel wytknięty jak najrychlej zrealizować.

I oto skromnemi swemi środkami, ale z wiarą w powodzenie stworzyli w lokalu wynajętym u mec. Stankiewicza **przy ul. Świętojańskiej,** choć szczupły ale ze smakiem urządzony lokal dla widowisk teatralnych i imprez artystycznych oraz dla zebrań towarzyskich organizacyj społecznych, które dotychczas tułać się musiały po rozmaitych lokalach restauracyjnych i kinowych.

Prócz **pięknej salki** na 165 miejsc siedzących, jest jeszcze w suterynie druga obszerna ubikacja na **czytelnię** i ewent. **bufet.** Przy salce jest wcale pojemna poczekalnia wzgl. westybul i małe biuro dla zarządu.

Optymiści uważają, że **lokal ten jest za mały.** Ja zaś na podstawie dotychczasowych doświadczeń, szczerze życzę temu sympatycznemu Domkowi Ludowemu, aby tylko zawsze był pełny na wszystkich imprezach, a niewątpliwie dorobi się w kilka lat własnego i większego domu.

Otwarcie samo poprzedziło uroczyste **nabożeństwo w kościele Serca Jezusowego,** skąd liczne gromady przyjaciół i sympatyków Tow. Domu Ludowego z wicekomisarzem inż. Szaniawskim na czele oraz pp. nacz. wydz. prezydjalnego Horbaczewskim i nacz. wydz. finansowego Brzóską.

Po bardzo elokwentnem zagajeniu uroczystości przez prezesa D. L., p. **dyr. Bergera** przeciął wstęgę p. Komisarz Rz. inż. **Szaniawski,** przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę Marynarki wojennej, która dzięki kap. p. Dulinowi, niezmordowanemu działaczowi społecznemu i współtwórcy Domu Ludowego przygrywała nietylko w czasie uroczystości otwarcia, lecz także podczas nabożeństwa i pochodu z kościoła do Domu Lud.

Po poświęceniu i odczytaniu aktu erekcyjnego, a raczej krótkiego szkicu historji dotychczasowej Tow. Domu Lud., uczestnicy otwarcia **wpisali się do księgi pamiątkowej.** Jako jeden z pierwszych wpisał się też jeden z wybitnych działaczy społecznych i narodowych z Ziemi Lubelskiej, 76-letni opiekun społeczny Lublina p. **Konrad Puternicki.**

Wieczorem tegoż samego dnia zainaugurowała godnie działalność Domu Ludowego najwybitniejsza polska recytatorka p. **Kazimiera Rychterówna** wspaniałym wieczorem recytacyjnym o bogatym i dobranym programie. Już tego wieczoru gorące moje życzenie się spełniło, gdyż sala była po brzegi wypełniona słuchaczami, którzy nie szczędzili znakomitej artystce o wysokiej kulturze duchowej, rzęsistych oklasków i wyrazów uznania.

Oby ten pierwszy udały wieczór był dobrą wróżbą na przyszłość!

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat**, Gdynia, Skwer Kościuszki 4 I.

Akcja niesienia pomocy bezrobotnym.

Z inicjatywy Komisarza Rządu odbyło się zebranie członków Komitetu Pomocy Bezrobotnym oraz prezesów organizacyj charytatywnych, w celu omówienia środków walki z bezrobociem oraz rozważania pewnych metod pracy, mających być zastosowanych z początkiem okresu bezrobocia, wreszcie w sprawie zorganizowania przy Komisarjacie Rządu inspektoratu dla spraw bezrobotnych.

Projekt polega przedewszystkiem na tem, że akcja podjętą będzie ze strony czynników rządowych i samorządowych w tym kierunku, ażeby zwiększyć stan zatrudnienia w przemyśle i handlu, i poddać pewnej kontroli ściślejszej ze strony społeczeństwa. Akcja społeczna szłaby w kierunku **dożywiania dzieci bezrobotnych rodziców** nietylko w szkołach i przedszkolach, lecz w specjalnie urządzonych punktach dożywiania.

Ponadto zorganizowanych będzie szereg płatnych **tanich kuchni,** gdzie robotnicy będą otrzymywali posiłki za niskiemi opłatami, wreszcie utworzoną będzie też **pomoc mieszkaniowa i opałowa.**

Natomiast wszelkie wydawanie dotychczasowe obiadów darmowych z chlebem, mają być zniesione. Każdy bezrobotny otrzyma **2—3-dniowe zatrudnienie,** opłacane według stawek płac normalnych, co łącznie z pomocą mieszkaniową i dożywianiem dzieci zapewni im minimum egzystencji.

Wykonywane będą w ten sposób **roboty publiczne** (ziemne), a pracodawcą będzie Komisarjat Rządu. Wydział Techniczny przysposabia już obecnie plany tych robót oraz organizację prac.

Według tego projektu płaca robotnika miesięcznie wyniesie **44 zł.** Ponieważ w Gdyni nie będzie można utrzymywać elementów napływowych, więc wszystkich bezrobotnych, którzy nie będą się mogli wykazać **jednorocznym pobytem w Gdyni,** lub zapewnioną na najbliższy czas pracą, **odsyłani będą przymusowo** do miejsc ich przynależności lub ostatniego zamieszkania.

Warszawie nie brak samobójców.

8 wypadków w jednym dniu. — 3 śmiertelne. — Skok na bruk. — Gaz świetlny. — Rewolwer.

Warszawa, (tel. wł. — r.) Przy ulicy Złotej zamieszkała jako sublokatorka urzędniczka zakładów „Skody", Czeszka M. Kucerówna. Nocy dzisiejszej desperatka otworzyła okno i **rzuciła się w bieliźnie na bruk z trzeciego piętra.** Lekarz pogotowia stwierdził **pęknięcie czaszki i ogólne potłuczenie.** Przewieziona do szpitala po godzinnej męczarni samobójczyni **zmarła,** nie odzyskawszy przytomności. Pozostawiła ona dwa listy, pisane po francusku i po niemiecku, które zabrała policja. Dotychczas policja nie ogłosiła komunikatu o powodach tak desperackiego czynu zmarłej, a niewątpliwie pozostawione listy zagadkę tę wyjaśniają.

W godzinach południowych zdarzył się inny wypadek samobójczy. Oto z nieznanych bliżej powodów **otruł się gazem świetlnym** Józef Kokosiński, inżynier z zawodu. Przywołany lekarz stwierdził już tylko zgon.

O tym samym czasie **strzelił do siebie z rewolweru** 29-letni Edward Braus, zamieszkały na prowincji. Kula przeszła przez usta, naruszając kręgosłup. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Przyczyna tragicznego kroku nieznana.

W tym samym dniu kronika policyjna notuje pozatem **5 wypadków usiłowanego samobójstwa.** W Warszawie wypadki te są tak częste, iż ograniczamy się do podawania najważniejszych. Prasa stołeczna bije na alarm z tego powodu.

Zapraszają — a potem więżą.

Z francuskiej wycieczki po Rosji.

Warszawa, (PAT.) Do Warszawy przybył w drodze powrotnej z Rosji Sowieckiej p. Yvon Delbos, wiceprzewodniczący francuskiej izby deputowanych i były minister oświaty. Delbos na czele grupy, złożonej z kilku deputowanych oraz przemysłowców francuskich na **zaproszenie rządu sowieckiego odbył miesięczną wycieczkę po Rosji.** Dwaj członkowie wycieczki Gault i Grammont **zostali przez władze sowieckie zatrzymani** w Szepietówce ze względów bliżej nieznanych. To też do Warszawy przybył jedynie p. Delbos, który poczynił w tej sprawie niezbędne kroki. P. Delbos był podejmowany śniadaniem przez senatora Wieloweyskiego, członka prezydjum grupy oraz wieczorem obiadem w ambasadzie francuskiej

Komuniści w stolicy broją nadal.

Rej wodzą żydki.

Warszawa, 6. 9. (tel. wł. — r.) W związku z niedzielnemi **zajściami komunistycznemi** w stolicy policja **aresztowała powyżej 30 osób.** Śledztwo w sprawie awantury przy ul. Mławskiej, która skończyła się **śmiertelnem postrzeleniem komunistki-żydówki,** nie zostało jeszcze ukończone. Pozatem **aresztowano 4 agitatorów komunistycznych,** którzy wygłaszali **do żydowskiej młodzieży komunistycznej** podburzające przemówienia.

Panna sklepowa zwymyślała księcia Walji.

Przygoda angielskiego następcy tronu na Riwierze.

Książę Walji spędza wywczasy letnie na Jasnym Brzegu, w ulubionem Cannes. Jak zwykle, przebywa incognito w jednym z najwytworniejszych hoteli i całą duszą oddaje się rozrywkom na lądzie i morzu.

Pełno go wszędzie — w klubach, na boiskach... A poznać go nietrudno, gdyż jako „arbiter elegantiarum",

PODTRZYMUJE TRADYCJE PJONIERA MODY

i lansuje ekscentryczne kreacje własnego pomysłu. Tak naprzykład na partję golfa przybył raz w kanarkowej koszuli jedwabnej z okazałym dekoltem i krótkiemi rękawami, a do kompletu przywdział błękitne spodeńki i słomiany kapelusz.

A propos koszul księcia: w Cannes zdarzył mu się zabawny wypadek: zaraz po przybyciu, przeglądając garderobę, książę Walji — jak głosi fama — doszedł do smutnego wniosku, że

„NIE MA CO NA SIEBIE WŁOŻYĆ".

A chodziło o jedwabną, kolorową koszulę, których nota-bene miał zawsze poddostatkiem.

Cóż jednak znaczy dla królewskiego modnisia kupić jeszcze jedną? Toteż niewiele myśląc, wybiegł z hotelu i po dłuższych studjach przed wystawami sklepowemi zdecydował się

WEJŚĆ DO MAGAZYNU, WYRÓŻNIAJĄCEGO SIĘ PIĘKNYM DOBOREM BIELIZNY MĘSKIEJ.

Za ladą stała fertyczna, czarnobrewa Francuzeczka, która z niezwykłą gotowością zabrała się do opróżniania pudeł i szuflad.

Książę przebierał, grymasił, rozrzucał, jak kapryśna dama. Przez czas dłuższy francuska sklepowa z iście anielską cierpliwością rozkładała coraz to nowe kolekcje. Wkońcu przed księciem urósł wielki stos koszul. Jeden nieuważny ruch monarszego łokcia i... jakiś śliski,

NAKROCHMALONY GORS ZSUNĄŁ SIĘ NA PODŁOGĘ, LEKKO BRUKAJĄC SWĄ NIEPOKALANĄ BIAŁOŚĆ.

Śniada twarzyczka czarnobrewki zapaliła się rumieńcem gniewu:

— Monsieur! — zawołała. — Czyż panu nie wstyd? Przerzucić mi cały sklep do góry nogami i jeszcze w dodatku wybrudzić najlepszą koszulę! I żeby przynajmniej pan co wybrał; ale widzę, że chce pan umknąć z pustemi rękoma. To wcale nie po gentelmeńsku!

Poraz pierwszy chyba w życiu

KRÓLEWSKI BENJAMINEK ANGLJI OTRZYMAŁ TAK SUROWĄ ADMONICJĘ.

To też stracił rezon, zaczął przepraszać, a dla lepszego okupienia winy kazał sobie zapakować pół tuzina co przedniejszych koszul, z gorsami i bez gorsów. Nie zapomniał też o zwrocie kosztów prania sztuki zabrudzonej.

Tem udobruchał śliczną sklepową, która

NIEZWŁOCZNIE SPRAWUNEK ODESŁAŁA DO HOTELU,

pod wskazany numer.

Nazajutrz wieść o przygodzie księcia Walji dostała się do klubu, gdzie o niej ze śmiechem opowiadał, z klubu na ulicę i oczywiście trafiła do magazynu krewkiej sklepowej.

Można sobie wyobrazić jej konsternację, gdy

KAPRYŚNY PAN W SŁOMKOWYM KAPELUSZU OKAZAŁ SIĘ NASTĘPCĄ TRONU WIELKIEJ BRYTANJI!

Naprawiła swój nietakt coprędzej, wysyłając list z przeprosinami, wzamian za co otrzymała piękną wiązankę kwiecia z zapewnieniem, że klient bardzo się czuje obowiązany za daną mu lekcję i na przyszłość postara się nie przysparzać tyle kłopotu pięknym sprzedawczyniom.

BUKIET NASTĘPCY TRONU OKAZAŁ SIĘ ŚWIETNĄ REKLAMĄ DLA MAGAZYNU,

który odtąd jest w oblężeniu, a nadobna sklepowa nie może nadążyć ze sprzedażą koszul „a la książę Walji".

Swojskie uty.

XLIII.

Kobieta ma broń wspaniałą
I zacnie orężem włada;
Wielką to dla niej pochwałą,
Że włada bronią wspaniałą:
Naparstkiem, igiełką małą
Łata i zszywa i składa....
Kobieta ma broń wspaniałą
I zacnie orężem włada. —

Kr. Stasicki.

Straszliwe położenie ludności mandżurskiej.

Miljony ludzi bez dachu, odzieży i chleba.

Paryż, 6. 9. PAT. Cała strefa sieci wodnej rzeki Nonni, Sungari, Lian-Ho i Uh-Jan między Charbinem, Cicikarem i Taonanem poddana została inspekcji przez specjalny oddział lotniczy. Pierwsze rezultaty tej inspekcji wskazują zastraszający stan rzeczy w północnej Mandżurji. **Około jednego miljona osób pozbawionych jest dachu, odzieży i żywności.** Donoszą jednak do prasy francuskiej rzeczywistą liczbę nieszczęśliwych, **dotkniętych powodzią i wynoszącą około 2 miljonów osób.**

Według urzędowego oszacowania, **powódź zniszczyła połowę produkcji rolnej, przeznaczonej na eksport z Mandżurji.** Również uległa zniszczeniu czwarta część soji. Ludność obawia się **wybuchu epidemji cholery.**

Nadomiar złego szerzy się **w coraz większych rozmiarach bandytyzm.** Wsie i miasta, dotknięte powodzią, bronią się przed bandytyzmem wszelkimi sposobami. I tak naprzykład **Charbin otoczony jest drutem kolczastym, przez który przechodzi prąd elektryczny.**

Awantury strajkujących robotników w siedzibie Ligi Narodów.

Genewa. Strajkujący robotnicy, należący do federacji robotników drzewnych i budowlanych, **dokonali zorganizowanego ataku na tereny nowobudującego się gmachu Ligi Narodów.** Pomiędzy strajkującymi a pracującymi robotnikami wywiązała się **gwałtowna walka na kamienie i różne ciężkie przedmioty, rzucane obustronnie.** Policja zdołała opanować sytuację, dokonując aresztowań. Szkody są znaczne.

Stracenie mordercy czterech żon.

W Salonikach na półwyspie bałkańskim wykonano wyrok śmierci na niejakim Piotrze Cutaxidisie, Greku z pochodzenia, który znany był powszechnie jako „grecki Landru".

W kwietniu 1931 roku **zbrodniarz ten udusił własną żonę w kilka dni zaledwie po zaślubieniu jej.** Potwornego swego morderstwa dokonał w grocie, sąsiadującej z wioską Camilo, poczem z sadystyczną satysfakcją jakąś **przepędził całą noc przy zwłokach swej ofiary.**

Podczas śledztwa w tej sprawie wyszły na jaw niezwykle sensacyjne fakty. Okazało się mianowicie, że Cutaxidis już **poprzednio żonaty był cztery razy i że wszystkie jego żony wnet po ślubie znikały w sposób tajemniczy** bez śladu. Prawdopodobnie wszystkie one padły ofiarą zbrodniczych praktyk tego zwyrodnialca.

Równocześnie z tym kilkakrotnym mordercą stracono trzech innych zbrodniarzy. Podczas jednak gdy „grecki Landru" zachował spokój do ostatniej chwili, trzej towarzysze jego losu w obliczu szubienicy stracili panowanie nad sobą **i trzeba ich było przemocą ciągnąć na miejsce stracenia.**

Cutadixis tem różnił się od swego francuskiego pierwowzoru Landru, że nie mordował kobiet dla zysku i pieniędzy, ale **dla zaspokojenia jakiejś niesamowitej żądzy krwi i widoku śmierci ofiary.**

—::—

Ucieczka więźniów z francuskiej kolonji karnej.

Donoszą z **Guyany,** że kilkunastu skazańców, zmyliwszy czujność straży, zbiegło z więzienia Saint-Martin-de-Re. Mimo natychmiast zarządzonego pościgu, nie udało się dotychczas ująć zbiegów, wśród których znajduje się większość cudzoziemców.

Stan urodzajów w Polsce

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości prowizoryczne obliczenia zbiorów 5 głównych ziemiopłodów w Polsce, dokonanych na podstawie 4.744 informacyj z dnia 15 sierpnia.

Zbiory pszenicy oblicza się na 15.201,5 tys. kwintali, żyta 64.112,3 tys., jęczmienia 15.372,6 tyn., owsa 23.799,2 tys., ziemniaków na 305.503,3 tys. Obliczenia nie są ścisłe, mogą odbiegać od ostatecznych wyników. W stosunku do ubiegłego roku zbiory pszenicy są o 32,8% mniejsze, żytą 12,4% większe, jęczmienia o 4,2% większe, owsa o 3,1% większe, ziemniaków o 1,4% mniejsze.

Strata w zbiorach pszenicy wskutek rdzy wynosi: w woj. krakowskiem 51,1% w woj. tarnopolskiem 48,3%, lwowskiem 48%, kieleckiem 44%, stanisławowskiem 39,4%, wołyńskiem 44,5%. Przy produkcji żyta mniejsze zbiory zaznaczyły się w woj. śląskiem, krakowskiem, lwowskiem, w pozostałych zaś województwach widać zwiększenie zbiorów. Co do produkcji jęczmienia zauważono mniejsze zbiory w województwach wschodnich: wołyńskiem, nowogrodzkiem, na Pomorzu i w woj. lwowskiem, w pozostałych województwach zbiory są większe. O słabszych horoskopach na ziemniaki komunikują z woj. warszawskiego, łódzkiego, lubelskiego, poznańskiego, pomorskiego, śląskiego, lwowskiego i stanisławowskiego.

Łotrzyki w aresztanckich bluzach.

Co zeznali bici kupcy. — „Generał" a nawet „król". — Własny regulamin. Krew ciekła. — Szybkie tempo rozprawy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiły zeznania świadków. Świadkowie, byli to przeważnie ludzie zamożni, kupcy, którzy odsiadywali karę za niepłacenie długów. Od nich to oskarżeni pod terorem ściągali haracze.

Św. Waks Chaim, poważny kupiec żydowski z Nalewek był najlepszym źródłem **niewyczerpanej pożądliwości bandy.** Kupiec ten potrafił się uchronić od bicia, gdyż mógł obronić się pieniędzmi i dobremi obiadami, któremi dzielił się posłusznie z oprawcami. Ale chciwość ich była nieskończona. Ponieważ w celi była **niewystarczająca ilość łóżek** i tylko starsi mogli spać na nich, przeto reszta spała na ziemi. (Świadczy to bardzo niechlubnie o porządkach więziennych. Czyżby może oszczędności w więziennictwie sięgały aż tak daleko? — Red.)

Jednak oskarżeni zmienili ten porządek rzeczy i zaprowadzili inny. Tylko ten spał na łóżkach, **kto opłacił się im 10 zł.** Kupiec Sosnkowski, człowiek liczący 54 lata i w dodatku chory, musiał spać na gołej podłodze. Gdy nie chciał spać w samej tylko bieliźnie i spał w ubraniu, został dotkliwie **pobity do krwi.** Według zeznań świadka Feldersztajna, głównym przywódcą bandy **był Ela Rozensztajn.** On wydawał instrukcje od kogo należy pobierać pieniądze, komu zabierać żywność, bieliznę i tytoń. Opornych kazał bić i zmuszać do robienia „specjalnych" porządków w celi. Rozensztajn przezwany „Edkiem-generałem" względnie „królem", bardzo mało znajdował się w celi, a przeważnie przesiadywał na korytarzu, gdzie odbywał **narady z dozorcą więziennym,** oskarżonym Kozłowskim.

Zeznania świadków najmniej obciążają osk. Feliksa Burchackiego, który był bardziej ludzkim z pośród całej kliki i zawsze, jak mógł, wstrzymywał ich od bicia.

Podczas przerwy w rozprawie sądowej osk. Rozensztajn wyrwał się na korytarzu prowadzącemu go policjantowi i **uderzył św. Feldersztajna za zeznanie,** które bardzo zaważy na wyroku.

Po oskarżyicielskiej przemowie prokuratora nastąpiły przemówienia obrońców, w których chcieli oni jak najbardziej wybielić winy sprawców krwawych kaźni w warszawskiem więzieniu centralnem.

Wyrok bliski. (r).

Z Rosji Sowieckiej.

ZMIANY W GPU.

Według krążących wiadomości w Moskwie, mają nastąpić poważne zmiany personalne w prezydjum GPU.

Przedewszystkiem dotychczasowy przewodniczący GPU, Menżyński, ma być zwolnionym, a na jego miejsce wysuwają Bubnowa, byłego naczelnika politycznego urzędu czerwonej armji, pełniącego ostatnio obowiązki ludowego komisarza oświatowego, zaufanego Stalina.

TRUDNOŚCI APROWIZACYJNE. DROŻYZNA.

W Piotrogrodzie zaprowadzono książeczki kontrolne dla robotników przybywających z prowincji do miasta w celach zarobkowych.

Przepisy te wprowadzono na skutek piętrzących się stale trudności w wyżywieniu mas roboczych.

W Moskwie zaobserwowano zwyżkę cen na produkty żywnościowe. Jajko, które do niedawna kosztowało 10 kopiejek, obecnie żądają za nie 35 kop. Cena sera za kilogram wzrosła z 5 do 14 rubli.

W Charkowie ukraiński zownarkom wydał dekret o indywidualnem powiększeniu racji żywnościowej uczonym, którzy w niektórych miastach, a szczególnie w Kijowie, przymierają głodem.

Z wielu miast na Ukrainie donoszą, że w oddziałach zaopatrywania niema produktów żywnościowych. Całemi miesiącami rozdzielana jest tylko pszenica lub ryż. Mąki brak zupełny.

DEKRET SZKOLNY.

Centralny komitet partji komunistycznej ogłosił uchwałę nowego programu w szkołach elementarnych i średnich.

Komitet w dekrecie tym przyznaje, że szkoła sowiecka nie daje w dostatecznym stopniu przygotowania do wyższych szkół technicznych, przeto poleca zmienić program nauczania przez powiększenie godzin matematyki i nauk naturalnych. W końcu roku uczniowie poddawani będą egzaminowi.

Dalej w rezolucji swej bolszewicy kładą nacisk na rolę nauczyciela-wychowawcy, rolę opartą oczywiście na zasadach komunistycznej ideologji i dyscyplinie.

Zdecydowano się także przydzielić nauczycielom racje żywnościowe tej wielkości jakie otrzymują robotnicy przemysłowi.

—::—

Kościotrup, koncerz ułański i skrzynia złota.

Warszawa, (Tel. wł. r.) Prasa dzisiejsza donosi, iż we wsi Sochowice powiatu kieleckiego wieśniak niej. Wilczkowski natrafił na nieznany grób, w którym znalazł **szkielet ludzki i szablę ułańską.** Kopiąc głębiej natrafił na skrzynkę pełną złotych rubli. Wieśniak zawiadomił o swojem odkryciu miejscowego nauczyciela, z którym podzielił się znalezionym skarbem.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zakopane szczątki pochodzą z czasów powstania z r. 1863. Władze nasze zajęły się sensacyjnem odkryciem poczciwego wieśniaka.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 8 i 9 bm. p. dr. Ganowicz, ul. Dworcowa 4a.

Dyżur apteczny pełni do końca b. tygodnia apteka „Pod Krzyżem", ul. Paderewskiego.

Repertuar kin:
Pałac: „Dziecko ulicy".
Stylowy: „Tygrys".

Teatr Zdrojowy m. Inowrocławia.

A więc, już w czwartek 8 bm. o godz. 8,30 grana będzie owiana serdecznym uśmiechem amerykańska komedja p. t. **„Roxy"** Barry Connersa. Przez swoisty humor „Roxy" przypomina nieraz styl Dickensa. Odtwórczyni roli tytułowej p. Jadwiga Zaklicka, która sztukę tę pierwsza w Polsce grała, jest od szeregu lat największą ulubienicą publiczności krakowskiej. Bilety sprzedaje księgarnia p. Knasta.

W niedzielę 11 bm. jedna z najznakomitszych sztuk głośnego pisarza Ludwika Verneuill'a **„Pan Lamberthier"** (Kłamstwo), w której gościnnie wystąpi Edward Żytecki, artysta i reżyser miejskich teatrów lwowskich oraz urocza artystka Janina Niczewska.

Kronika policyjna.

Wincenty Lipiński, zam. przy ul. Młyńskiej 18, doniósł o kradzieży roweru męskiego wartości 100 zł.

Złodzieje włamali się do zamkniętego chlewa przy ul. św. Wojciecha 26, skąd skradli 6 ctr. węgla wartości 20 zł na szkodę Marji Stachurskiej.

Uwaga, członkowie Ch. D. Inowrocław!

Plenarne zebranie Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji koło Inowrocław odbędzie się w piątek, 9 bm. o godz. 20 w lokalu oddziału „Dziennika Bydgoskiego", Rynek nr. 20. Na porządku obrad sprawozdanie ze zjazdu okręgowego i ważne sprawy. Obecność członków konieczna. Sympatycy mile widziani.

Zarząd.

Kat. Tow. Robotników przy pracy.

Jedną z poważniejszych organizacyj chrześcijańskich na terenie miasta Inowrocławia jest Kat. Tow. Robotników.

W niedzielę 4 bm. odbyło ono swe miesięczne zebranie w ochronce przy ul. Poznańskiej, któremu przewodniczył zasłużony prezes p. Świtek. Po załatwieniu formalności wstępnych b. więzień kotorgi bolszewickiej p. Mieczysław Cybulski wygłosił wobec tłumnie zebranych członków i gości dwugodzinny referat, uwypuklając groźne chwile swego przeżycia na Wyspach Sołowieckich. Referat ten wywołał wśród zebranych wielkie wrażenie.

W związku z przemówieniem p. Cybulskiego otworzono dyskusję, w której zabierali głos członkowie i goście.

Dole i niedole inwalidów kujawskich.

Z zebrania koła powiatowego Zw. Inwalidów Woj. w Inowrocławiu.

Sprawa obniżki rent inwalidzkich, która krzywdzi szerokie rzesze inwalidów wojennych, wdów i sierot, jest tematem nieomal wszystkich zebrań poszczególnych grup czy też kół Związku Inwalidów Wojennych. Bo i jakżesz mają milczeć o swej niedoli, kiedy im ostatni kawałek chleba suchego odejmuje się od ust, a inni siedzą przy korycie państwowym i dobrze się czują.

Na ostatniem zebraniu Koła Powiatowego Zw. Inwalidów Wojennych w Inowrocławiu, które odbyło się 4 bm. w Parku Miejskim, po uczczeniu i oddaniu hołdu zasługom śp. Prezydentowej Rzplitej Mościckiej i po odczytaniu przez zast. sekretarza Janowczyka protokółu z ostatniego zebrania przystąpiono do omówienia sprawy obniżki rent, wprowadzonej na mocy ostatnich zarządzeń rządowych, które krzywdzą inwalidów miast drugo- i trzeciorzędnych.

Co do przeniesienia m. Inowrocławia do wyższej grupy, zlecono zarządowi poczynić u kompetentnych władz odpowiednie starania. Powyższe uzasadnione życzenia inwalidów mogłyby być uwzględnione, gdyż m. Inowrocław jako miejscowość kuracyjna pod względem drożyzny przewyższa większe miasta. Sprawę tę winny władze zbadać i przychylić się do słusznych postulatów inwalidów kujawskich.

Wkońcu prezes Pawlak wspomniał o tem, że już drugi członek Pow. Koła w Inowrocławiu został odznaczony „Krzyżem Niepodległości" za zasługi, położone w walkach o wolność naszej ojczyzny. Jest nim Stanisław Ratajczak, urzędnik kolejowy, któremu złożono serdeczne gratulacje.

Uście.

Zmiany w policji państwowej. Komendant tutejszego posterunku policji państwowej został przeniesiony na takie same stanowisko do Miłosławia, pow. Września. Posterunek tutejszy objął z dniem 3 bm. komendant posterunku p. p. w Budzyniu przodownik p. Joachim Bethke. Posterunkowy p. Wojciech Sadowski został przeniesiony do posterunku p. p. w Lubaszu, pow. Czarnków. W miejsce jego został przydzielony do tutejszego posterunku p. p. p. Antoni Bartkowiak z likwidującego się posterunku w Rosku (pow. Czarnków).

Z Kółka Rolniczego. W salce p. Alojzego Grusa odbyło się zebranie tutejszego Kółka Rolniczego, niestety przy bardzo nikłej ilości członków. To też słusznie prezes p. Kucewicz przy zagajeniu zebrania podkreślił brak zainteresowania wśród członków, którzy powinni już we własnym interesie interesować się kółkiem jako ich zawodową organizacją. Prezes zakomunikował, że w dniu 11 bm. odbędzie się w Chodzieży walne zebranie Kółka Rolniczego i apelował do członków, aby jak najliczniej w niem wzięli udział. Uchwalono zamówić z osobnych datków członków dziękczynną i uroczystą mszę św. na podziękowanie Bogu za dobre żniwa.

Budowa wspinalni. Na ostatniem zebraniu zarządu ochotniczej straży pożarnej uchwalono pobudować już zaprojektowaną wspinalnię przy garażu straży pożarnej, a nie na boisku, jak poprzednio projektowano. Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe w Poznaniu przyznało na tę budowę odpowiednią subwencję.

Wielkie kradzieże w Warlubiu i okolicy.

Z **Warlubia**, powiatu świeckiego donosi nasz korespondent:

Nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania przez okno do składu bławatów p. Lempkiego Antoniego skąd zabrali garderobę męską i damską, wartości około półtora tysiąca zł.

Niewątpliwie ci sami sprawcy włamali się do mieszkania właściciela majętności Milewo p. Zollenkopfa Georga, skąd zabrali garderobę męską i damską oraz broń myśliwską, wyrządzając ogółem szkody na 2200 zł.

Sprawcy obładowani cennym łupem czmychnęli bez śladu.

„Upiór z Gniezna" uniknął szubienicy.

Stawniak skazany przez sąd apelacyjny na dożywotnie więzienie.

Z **Poznania** donoszą:

Jak zapowiadaliśmy, w sądzie apelacyjnym został wznowiony proces przeciwko Konstantemu **Stawniąkowi, który zamordował w Gnieźnie małoletnią Monikę Andrzejewską.** Za ohydny ten czyn morderca zasądzony został wyrokiem pierwszej instancji na karę śmierci, a wspólniczka jego Klara Jarecka na dwuletnie ciężkie więzienie.

W dniu 23 sierpnia sąd postanowił **poddać Stawniaka badaniom psychjatrycznym,** po ukończeniu których eksperci psychjatryczni prof. dr. Borowiecki i dr. St. Łaguna przedstawili swe orzeczenia.

Prof. Borowiecki trzykrotnie badał Stawniaka.

— Nie może być mowy — mówi prof. Borowiecki — aby u Stawniaka zaistniały kiedykolwiek objawy choroby umysłowej. Stwierdzono natomiast, że **jest to osobnik skłonny do ataków histerycznych.** Morderca opowiadał, że wielokrotnie w przystępie takiego ataku **usiłował popełnić samobójstwo, na co wskazują liczne ślady.** Wreszcie u Stawniaka ujawniono tendencję perwersyjne na tle seksualnem. Na podstawie badań stwierdzono wybitne cechy homoseksualne, lecz **właściwej choroby umysłowej nie zaobserwowano.** Chociaż więc jest to osobnik psychopatyczny, jednakże posiadał świadomość odpowiedzialności za czyny przestępcze.

Orzeczenie dr. Łaguny pokrywa się z orzeczeniem prof. dr. Borowieckiego.

Po tych orzeczeniach przewodniczący zamknął przewód sądowy i udzielił głosu prokuratorowi Gardulskiemu, który stwierdził, że **wobec orzeczeń lekarzy nie da się zastosować przepis art. 18 ustawy karnej, mówiący o zmniejszeniu poczytalności czynu.** Wkońcu swych wywodów prokurator domagał się zasądzenia oskarżonego z par. 225 nowego k. k., który mówi: „Kto zabija człowieka, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci".

Morderca Stawniak w ostatniem swem słowie żali się, że już drugi rok siedzi w areszcie śledczym. **Chce on, aby go ukarano, lecz nie za morderstwo, którego nie popełnił.** Widzi on stale śmierć przed oczami i dlatego też woli być zasądzony na karę śmierci.

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił, że apelację oskarżonego uznaje się za uzasadnioną, wskutek czego **karę śmierci zamieniono mu na bezterminowe więzienie.** Poza tem pozbawiono Stawniaka praw obywatelskich i honorowych.

W motywach sąd ustalił, że **Stawniak dopuścił się na Monice czynów nierządnych,** a następnie celem usunięcia dowodów zabił ją.

———o———

Bandyci skatowali kobietę.

Z **Wrześni** donoszą:

Mimo zaprowadzenia sądów doraźnych i grożących stąd ostrych kar za rabunek, napady rabunkowe mnożą się w ostatnim czasie w zastraszający wprost sposób.

Dwóch niewykrytych osobników dokonało rabunku w mieszkaniu wdowy Anny Ziółkowskiej w Babiniu (pow. wrzesiński). Wtargnąwszy przemocą do mieszkania, nakazali przerażonym tem niespodziewanem najściem kobietom milczenie, poczem pod groźbą obicia zażądali wydania im pieniędzy. Gdy Ziółkowska wzbraniała się zadośćuczynić ich żądaniom, skatowali ją nieludzko laskami, zrabowali 126 zł gotówki, bieliznę pościelową oraz rozmaite inne rzeczy ogólnej wartości 500 zł. Policja wszczęła za rabusiami energiczne śledztwo.

Dwa trupy na szosie

Tajemnicza tragedja w powiecie średzkim.

Ze Środy donoszą:

Mgłą tajemnicy otoczona jest krwawa tragedja, która rozegrała się w małej wiosce Podkładki w powiecie średzkim.

W głębokim śnie pogrążonych mieszkańców wioski zbudził **odgłos kilku strzałów.** Gdy w kilka minut później zbiegli się gospodarze na odcinku szosy, na którym padły tajemnicze strzały, **znaleźli ku swemu niemałemu przerażeniu stygnące zwłoki 2 mężczyzn.**

Zaalarmowano natychmiast pobliski posterunek P. P. i telefonicznie **przywołano pogotowie ratunkowe z Poznania.**

Wszelka pomoc lekarska okazała się niestety już spóźniona. Lekarz pogotowia ustalił jedynie, że **jeden z zabitych mężczyzn, otrzymawszy postrzał w głowę, padł trupem na miejscu.**

Drugi otrzymał kilka strzałów w pierś, przyczem **kule przeszyły na wylot serce,** powodując natychmiastowy zgon.

W wyniku pierwiastkowych dochodzeń, przeprowadzonych na miejscu przez policję, stwierdzono, że **pierwszy trup to 40-letni rolnik Oskar Rochalski,** zamieszkały w Pokładkach.

W zwłokach drugiego mężczyzny rozpoznano **34-letniego Mikcjała Woźnickiego, zamieszkałego w Poznaniu** przy ul. Gwarnej 12.

Stwierdzono również, że Woźnicki **podawał się przy lada sposobności za artystę opery poznańskiej, jednak nigdy do zespołu artystycznego Teatru Wielkiego w Poznaniu nie należał.** Przed dwoma laty zgłaszał się niejaki Woźnicki do dyr. Wojciechowskiego, przedstawiając się jako śpiewak operowy, jednak otrzymawszy odpowiedź, że dla nabrania rutyny scenicznej winiem wstąpić do chóru, z pracy artystycznej w Teatrze Wielkim zrezygnował.

Na miejsce zbrodni wyjechała komisja sądowo-śledcza z p. prokuratorem Hrabykiem na czele.

Istnieje podobno przypuszczenie, że **tragedja ma podkład miłosny.**

Tragiczny zgon lotnika.

Z **Poznania** donoszą:

Tragiczny cios dotknął znowu 3 pułk Lotniczy na Ławicy. Jak doniesiono z miejscowości Dworzec (woj. Nowogródzkie) zdarzyła się tam **katastrofa lotnicza, w której zginął kpt. pilot J. Piasecki.**

Kpt. Piasecki należał do 134 eskadry linjowej 3 pułku lotniczego, która **przebywa obecnie na ćwiczeniach w okolicy Nowogródka.**

Bliższych szczegółów katastrofy narazie brak.

———::———

Kobieta-szpieg na granicy polskiej.

Zbiegła w niewiadomym kierunku.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.").

Chojnice, 6. 9. Z Doręgowic (powiat chojnicki) dowiadujemy się z miarodajnego źródła co następuje:

Pieszo przybyła do biura granicznego w Doręgowicach pewna elegancka dama, która okazała paszport na nazwisko Henriette Lantonius, lat 42, urodzona w Paryżu, ostatnie miejsce pobytu Berlin, włada językami niemieckim, francuskim, angielskim, włoskim, czeskim, rosyjskim i polskim. Przy sobie miała małą walizkę. Urzędującemu posterunkowemu oświadczyła, iż zamierza udać się przez Pomorze i dalej do granicy bolszewickiej. Cel jej podróży jest Petrograd, gdzie ma bardzo ważną misję do spełnienia. Paszport wystawiony przed kilku dniami w Berlinie.

Jak się okazało, w paszporcie brak było polskiej wizy, wskutek czego przez posterunek policji państwowej w Doręgowicach i następnie przez posterunek graniczny miała być napowrót odstawioną do granicy niemieckiej, skąd rzekomo przybyła.

Posterunkowy pozostawił niewiastę na chwilę przed posterunkiem granicznym, sam udając się na posterunek, by w paszporcie umieścić notatkę o wydaleniu do Niemiec z braku polskiej wizy.

Kiedy po chwili posterunkowy wrócił, stwierdził że owa niewiasta ulotniła się w niewiadomym kierunku. Podjęto natychmiast energiczne poszukiwania, lecz wszystko bezskutecznie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że była to jakaś komunistka zajmująca się szpiegostwem. Jednak cała ta sprawa nabrała dużo cech tajemniczości. Według jej twierdzenia, przybyła ona z Niemiec. W paszporcie atoli brak notatki posterunku granicznego w Jenznik, który winien był umieścić pieczątkę, gdyby tam się zgłosiła.

Wągrowiec.

Święto pieśni. Tegoroczny zjazd okręgowy chórów śpiewackich odbędzie się w niedzielę 11 bm. w sali nowej strzelnicy p. Rossy. Na wspomniany zjazd przybędą chóry należące do okręgu XVII, które popiszą się piesniami obowiązkowemi. Zarząd okręgowy połączył ten zjazd z urczystością ku czci naszego wielkiego kompozytora Stanisława Moniuszki z okazji 60-tej rocznicy jego śmierci, urządzając poza popisami koncert, złożony z dzieł Moniuszki.

Przeniesiony w stan spoczynku. Inż. p. Trzeciak, naczelnik oddziału drogowego w Wągrowcu, został przeniesiony z dniem 1 września w stan spoczynku.

Nowy dyrekor gimnazjum męskiego. Z dn. 1 września objął urzędowanie jako dyrektor p. Dubas z Krotoszyna a p. prof. Jan Łęgowski został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Kępna.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem", ul. Pańska.
Kino Apollo: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde".
Kino Gryf: „Zemsta nietoperza".
Kino Orzeł: „Jad miłości".
Kino Nowości: „Trzynasta godzina" i „Księżniczka Trulala".

Awantury uliczne.

W nocy z soboty na niedzielę wybuchła bijatyka pomiędzy podchmielonymi młodymi ludźmi na ulicy Hallera opodal restauracji „Bagatelli". W toku bójki raniony został nożami ciężko w brzuch niej Paczkowski Michał, którego odstawiono sanitarką do szpitala miejskiego. Lekkie rany na głowie odniósł Neumann Alojzy.

W nocy z niedzieli na poniedziałek wyprawiał jakiś osobnik w stanie nietrzeźwym awantury w ogrodzie p. Dominikowskiego. Przywołany policjant chciał owego awanturnika odprowadzić do komisarjatu, lecz otoczyła go pijana granda i aresztowanego odbiła.

Policjant dobył browninga i strzelił za uciekającemi, trafiając jednego z napastników i to Tomaszewskiego Jana, który ostrzymał ranę w okolicę serca i zmarł w drodze do szpitala.

Pomorski zjazd rzemiosła

uchwalił następujące rezolucje:

Starsi cechów, prezesi związków cechowych oraz prezesi Tow. Rzemieślników Samodzielnych, zebrani w dniu 4 września 1932 r. na zjeździe w Grudziądzu, po wysłuchaniu referatów oraz po przeprowadzeniu dyskusji uchwalają następujące rezolucje:

W dziedzinie kształcenia uczniów.

1. Zebrani domagają się wydania przepisów wykonawczych, że uczeń będący w nauce rzemiosła na podstawie umowy o naukę u mistrza i zarejestrowany w cechu, znajduje się w stosunku naukowo-wychowawczym, a nie w stosunku najemnej pracy. Z tego to powodu zgodnie z orzeczeniem sądu najwyższego z dnia 16. 10. 1931 r. nie należy traktować uczniów jako siły powiększającej obrót i dochód odnośnego mistrza, lecz jako osobę wymagającą opieki i wychowania.

2. Z uwagi na to, że uczeń rzemieślniczy podlega opiece mistrza, nie należy go identyfikować z młodocianym robotnikiem, zatrudnionym w przemyśle i to ze względu na ujemne następstwa w wychowaniu i wyszkoleniu, uwypuklające się z biegiem czasu na doroście zawodowym w rzemiośle. Z tego to powodu należy ucznia rzemieślniczego wyeliminować z pod ustawy o ochronie młodocianych i kobiet.

W dziedzinie ustawy przemysłowej.

1. Zebrani domagają się, aby samoistne prowadzenie rzemiosła było dozwolone wyłącznie osobom fizycznym. Obecne przyznawanie tych praw osobom prawnym otwiera szerokie pole do obejścia przepisów wydanych dla ochrony rzemiosła.

3. Zebrani domagają się, aby samoistne prowadzenie rzemiosła było dozwolone dopiero po uzyskaniu karty rzemieślniczej, gdyż obecnie osoby nie posiadające dowodu uzdolnienia prowadzą rzemiosło nielegalnie, do czasu przeprowadzenia sporu przez wszystkie instancje, co czasami może ciągnąć się kilka lat.

3. Zebrani wyrażają życzenie, aby władza przemysłowa II. instancji przy wydawaniu dyspensy od przedłożenia normalnych dowodów uzdolnienia uwzględniała tylko te osoby, które posiadają wszechstronne wiadomości fachowe, stwierdzone przez fachowców, bowiem świadectwa nie zawsze są dowodem posiadanej kwalifikacji.

4. Zebrani domagają się od władz przemysłowych, aby w wypadku, gdzie stwierdzono nielegalne uprawianie rzemiosła, zastosowano przepisy art. 147 w połączeniu z art. 126 ustawy przemysłowej bezwzględnie i stanowczo.

W dziedzinie ochrony rynku pracy.

1. Zebrani domagają się wydania zarządzeń, ażeby warsztaty rzemieślnicze, istniejące przy niektórych samorządach oraz instytucjach państwowych, ograniczyły swoją produkcję wyłącznie do potrzeb własnych. Wpłynięcie produkcji wspomnianych czynników na pojemność rynku, nietylko spowoduje zmniejszenie produkcji w rzemiośle, ale pośrednio wpływa na siłę podatkową, a temsamem na wpływy skarbu państwa tyt. podatków.

4. Zebrani domagają się, aby prace wchodzące w zakres rzemiosła na rachunek instytucyj państwowych i samorządowych nie były w przyszłości wykonywane w własnym zakresie, lecz oddawane zostały do wykonania samoistnym przedsiębiorstwom rzemieślniczym, aby temsamem zagwarantować ich celowe i solidne wykonanie.

W dziedzinie ubezpieczeń socjalnych.

1. Zebrani domagają się, aby płatnicy podatku przemysłowego, który podlegają opłacie podatku zryczałtowanemu, byli uprawnieni do wniesienia reklamacyj, o ile obroty ich w porównaniu do poprzednich lat znacznie się zmniejszyły. Obecnie przepisy o zryczałtowaniu podatku obrotowego mimo pozornej ulgi stanowią dotkliwą krzywdę dla bardzo wielu przedsiębiorstw.

W dziedzinie ubezpieczeń socjalnych.

1. Zebrani domagają się wydatnego obniżenia składek na rzecz ubezpieczeń socjalnych i to z uwagi na poważne obniżenie cen za gotowe wyroby oraz robociznę. Składki na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych nie są w obecnej wysokości niczem uzasadnione, tem mniej, że stanowią one obecnie przeszkodę w dalszej redukcji cen za gotowe wyroby rzemieślnicze. Składki bowiem na rzecz ubezpieczeń socjalnych dochodzą do 15 procent, zależnie od gałęzi rzemiosła, co jest stanowczo obciążeniem zbyt wygórowanem.

2. Zebrani domagają się uproszczenia całej manipulacji, związanej z ubezpieczeniami socjalnemi, w szczególności złączenia różnych ubezpieczeń w jedną ustawę. Obecnie obowiązujące różne terminy i stawki oraz sposoby obliczania muszą spowodować dezorjentację u pracodawców, czego dowodem są olbrzymie zaległości u pracodawców tytułem zaległych składek. Złączenie wszystkich ubezpieczeń w jedną ustawę nietylko że przyczyniłoby się do ułatwienia pracodawcom przestrzegania przepisów i unikania zaległości, ale w dodatku koszta administracyjne instytucyj ubezpieczeń socjalnych byłyby znacznie niższe, co odbijałoby się dodatnio na wysokości składek.

W sprawie obniżenia cen za artykuły monopolowe.

Zebrani domagają się od czynników kompetentnych obniżenia cen za artykuły monopolowe. W związku z obniżeniem cen za produkty rolne nastąpiła już częściowa zniżka wyrobów rzemieślniczych. Wydatne obniżenie cen za artykuły monopolowe wpłynęłoby wielce korzystnie na obniżenie ogólnego poziomu cen, co uwydatniałoby się dodatnio na konsumcji. Z tego to powodu zebrani uważają obniżenie cen za artykuły monopolowe za najważniejszy etap do usunięcia kryzysu.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka; od czwartku apteka „Centralna", ul. Chełmińska.

TEATR TORUŃSKI.

W środę 7 bm. o godz. 20 „tania środa" przyniesie po cenach najniższych od 0,30 do 2,80 zł piękną operetkę Lehara p. t. „Hrabia Luxemburg" w wykonaniu zespołu Operetki Zdrojowej z Ciechocinka.

W czwartek 8 bm. o godz. 20 po raz pierwszy dramat historyczny w 8 obrazach E. Bośniackiej „Obrona Częstochowy". Ten niezwykle popularny w całej Polsce utwór patrjotyczno-religijny, grany obecnie z olbrzymim powodzeniem na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu, ukaże się w nowej szacie scenicznej.

Kino Światowid: „Skandal w teatrze".
Palace: „Anna Karenina".

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 28 sierpnia do 3 września br. urodziło się 12 chłopców, 13 dziewcząt, w tem nieślubnych 1 chłopczyk i 1 dziewczynka — razem 25 dzieci. Zmarło 3 mężczyzn, 6 kobiet, 3 dzieci — razem 12 osób. Ślubów zawarto 8.

Sytuacja w handlu

w miesiącu sierpniu 1932 r.

Sytuacja w haudlu w Toruniu uległa w miesiącu sierpniu dalszemu pogorszeniu.

Prawie we wszystkich branżach zauważamy dalszy spadek obrotów; jedynie w branży spożywczej utrzymały się obroty na poziomie ub. miesiąca.

Przyczyny dalszego spadku obrotów szukać należy w rozwielmożnieniu się handlu domokrążnego (t. zw. pokątnego), który szczególnie w ostatnich tygodniach przybrał rozmiary zastraszające. Niezdrowa ta konkurencja, pozornie nieznaczna, przyczynia się w wysokim stopniu do wegetowania warsztatów dawno już zaprowadzonych, opłacających wysokie podatki i świadczenia socjalne, które w przeważnej mierze wpływają na podrożenie towaru. Handel pokątny natomiast, wolny od powyższych ciężarów dzięki nieopłacaniu tych świadczeń, jest w możności oddawać towar znacznie taniej, nie mówiąc już o jego wartości. Rozpanoszenie się handlu domokrążnego jest może o tyle niebezpieczne i dla miasta szkodliwe, że nie daje potrzebnych wpływów, a w dodatku podcina i rujnuje pozostałych jeszcze nielicznych płatników.

W dalszym ciągu zauważa się redukowanie kosztów handlowych oraz redukcję personelu handlowego.

Zawody konne

w Centrum Wyszkolenia Artylerji.

W ub. niedzielę odbyły się w C. W. Art. w Toruniu na zakończenie kursu instr. oficerskiego jazdy konnej pod protektoratem gen. Pricha i majora Lewandowskiego zawody konne.

Konkursy hippiczne poprzedzały konkurencje: bieg na przełaj z płotami (próba wytrwałości konia), klucie i rąbanie, próba ujeżdżania konia na czworoboku. Zawody ściągnęły na tor popisu znaczną garstkę publiczności.

Wyniki osiągnięto następujące: W szampionacie konia dojeżdka (5-letnie konie) 1. por. Mickunas, 2. por. Wdowiński, 3. por. Mickunas.

W ujeżdżaniu tychże koni: 1. por. Mickunas, 2. por. Mickunas, 3. por Wdowiński.

W szampionacie konia służbowego (konia 7-letniego): 1. por. Podoski, 2. por. Ziętkowski, 3. por. Rydzewski; w ujeżdżaniu konia: 1. por. Ziętkowski, 2. por. Podoski, 3. por. Komorowski. W konkursie hippicznym dojeżdżków wyróżnili się: 1. por. Gąsecki, 2. por. Mickunas, 3. por. Morawski. W konkursie koni służbowych: 1. por. Gąsecki, 2. por. Gąsecki, 3. por. Piotrowski.

Wieczorem nastąpiło rozdanie nagród zawodnikom przez p. Lewandowską, gen. Pricha i mjr. Lewandowskiego.

Z ostatniego zebrania Tow. Kupców Chrześcijańskich

Niemiła sprawa wykroczeń głównym punktem obrad. Rehabilitacja zarządu.

W ub. sobotę odbyło się plenarne zebranie Tow. Kupców Chrześcijańskich w Toruniu w obecności 53 członków pod przewodnictwem prezesa Januszkiewicza.

Po odczytaniu ostatniego protokółu prezes referował obszernie sprawy wewnętrzne towarzystwa w związku ze sprawozdaniem komisji rewizyjnej, dotyczącego wykroczeń b. syndyka Brzeskiego. W szerokiej dyskusji, jaka się na ten temat wywiązała, zabierali głos pp. Konieczny, prezes Januszkiewicz, Maćkowiak, Hamerski, wiceprezes Stefanowicz, M. Hoffmann, Michałek, Zwierzykowski, Kostrzewski, Maćkowiak i Szwiec. Zdaniem niektórych członków ostatnie zatargi w towarzystwie mają raczej tło porachunków osobistych, szkodzących towarzystwu na opinji. Skoro wysuwa się niemiłe sprawki i wykroczenia ostatnich dni, nie mniej nie należy zapominać o dawnych zasługach Brzeskiego, kiedy on jako syndyk przez 12 lat bezinteresownie pracował w towarzystwie.

W wyniku obszernej dyskusji p. Michałek wystąpił z wnioskiem o wotum nieufności dla zarządu, czyniąc go winnym ostatnich zajść. W głosowaniu tajnem na 43 głosujących przy wstrzymujących się od głosowania członków zarządu, oddano 32 głosów przeciw wnioskowi, za wnioskiem 10 i jedna kartką pusta. Wniosek upadł, a temsamem zarząd został zrehabilitowany.

Po załatwieniu tej sprawy prezes apeluje do członków, by dopomogli do oczyszczenia towarzystwa z przykrej atmosfery, jaka zapanowała w ostatnim czasie wśród członków.

Wielkie zawody pływackie o mistrzostwo Torunia.

Celem podniesienia pięknego sportu, jakim jest pływanie, urządza sekcja pływacka Sokoła Toruń I. w niedzielę 11 bm. o godz. 14 w pływalni garnizonowej w Toruniu propagandowe zawody pływackie o cenne nagrody i dyplomy.

Młodzież żeńska i męska: 50 m. styl dowolny.

Panie od lat 17: 50, 100 i 300 m. styl dowolny oraz 50, 100 i 200 m. styl klasyczny.

Panowie od lat 17—35 włącznie: 50, 100, 200, 400 i 1500 m. styl dowolny oraz 100 m. nawznak.

Panowie (jak wyżej) 50, 100, 200 i 400 m. styl klasyczny oraz 100 m. nawznak.

Panowie powyżej lat 36: 50 i 100 m. styl dowolny oraz 50 m. styl klasyczny.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 9 września br. firma Sport-Błoch - Toruń, ul. św. Katarzyny 7.

Z życia nauczycielstwa powiatu świeckiego.

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

W auli gimnastycznej miejscowej szkoły powszechnej odbyła się konferencja kierowników szkół powiatu świeckiego. Konferencji przewodniczył powiatowy inspektor szkolny p. Burzyński. Po odśpiewaniu pieśni „Pod Twoją obronę" przystąpiono do porządku obrad. Nastąpił akt zaprzysiężenia, dokonany przez inspektora szkolnego, 12 sił nauczycielskich z racji wydania dekretów ustalających. Zaprzysiężeni zostali pp.: Piekarzówna z Gruczna, Szymczakówna z Osłowa, Kuleszanka z Ostrowitego, Klunderówna z Świekatowa, Mielcarzewiczówna z Dolnej Grupy, Wachs z Głogówki Król., Mechliński z Lipinek, Błaszkowski z Lipin, Suchalski z Zalesia, Babiński z Tuszyn, Kołodziejski z Krupocina, Lange ze Starej Rzeki.

P. insp. Burzyński referował organizację roku szkolnego 1932-33, dalej plan pracy kierowników szkół. Ustalono program odbywania konferencyj rejonowych. Poruszono bardzo aktualną kwestję współpracy szkoły z domem rodzicielskim. Niemałe zainteresowanie wywołał projekt p. inspektora szkolnego urządzenia wycieczki dziatwy szkolnej wyższych oddziałów całego powiatu nad morze polskie. Wycieczka taka — zbiorowa — zostanie urządzona z wiosną przyszłego roku. Postanowiono urządzić w okresie zimowym wycieczkę pedagogiczno-krajoznawczą do Warszawy w celu zaznajomienia się z urządzeniami szkół w stolicy naszej.

Omówiono wprowadzenie w życie niektórych zmian, wynikłych z nowej ustawy szkolnej, szczególnie w oddziałach pierwszych szkoły powszechnej, gdzie od r. b. wprowadza się nauczanie syntetyczne.

Chełmno.

Wenta i kwesta domowa na odnowienie fary. Ostatnia renowacja kościoła farnego pociągnęła za sobą koszta 210.000 zł, z czego dzięki ofiarności parafjan pokryto już 158.000 zł. Na pokrycie pozostałości urządza ks. proboszcz wentę dnia 2 października w „Dworze Chełmińskim", w bież. tygodniu natomiast rozpoczęła się kwesta domowa, o poparcie której prosi gorąco ks. proboszcz, apelując do serc parafjan.

Zatrzymanie 4 włoskich demokraćów. Miejscowa policja przytrzymała 4 Włochów, domokrążnych handlarzy, z powodu nieścisłości w ich dokumentach na uprawianie tego procederu.

Świecie.

Nowa ofiara Wisły. Podczas kąpieli w Wiśle w okolicy Michała w pow. świeckim utonął niej. Aron Abram, mieszkaniec Grudziądza. Zwłok topielca dotychczas nie wyłowiono.

„**Tydzień strażacki**" odbędzie się w Świeciu w dniach od 11 do 18 bm. W tym czasie odbędą się zbiórki publiczne koncerty itd., z których całkowity dochód przeznaczony jest na utrzymanie tej tak pożytecznej armji strażackiej.

ZMARLI:

Ś. p. **Marja z Schellenbergów Metzigowa**, z Daków Mokrych, lat 54.

Ś. p. **Stanisława Kaźmierczykowa**, z Gniezna.

Ś. p. **Edmund Kuczkowski**, lat 42, z Opalenia.

Ś. p. **Piotr Mikołajski**, z Trzeciewnicy, b. kierownik elektrowni miejskiej w Wągrowcu.

Tragiczny wypadek w Jeżewie.

Z Jeżewa, powiatu świeckiego donosi nasz korespondent:

Kiedy nad Jeżewem i okolicą przeciągała silna burza z piorunami, wracał powózką przez Jeżewo do Taszewa — do swej kwatery — porucznik Włodzimierz Raczyński z 18 pułku ułanów, bawiącego w tutejszych okolicach na koncentracji.

Nagle uderzył grom w pobliżu powózki wskutek czego konie się spłoszyły i na miejscu wywróciły powóz, łamiąc go i wysypując pasażerów, same zaś uciekały co tylko mogły wybiedz. Wskutek tego wypadku wymieniony porucznik odniósł silne obrażenia, lecz o własnych siłach zdołał dowlec się do swej kwatery, gdzie niebawem przywołano najbliższego w okolicy lekarza p. dr. Jetłkiego z Laskowic, który stwierdził poważny wstrząs mózgu i kontuzję kości krzyżowej. Stan chorego jest poważny, to też niebawem nastąpiło przewiezienie do szpitala wojskowego w Toruniu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 września 1932 roku.

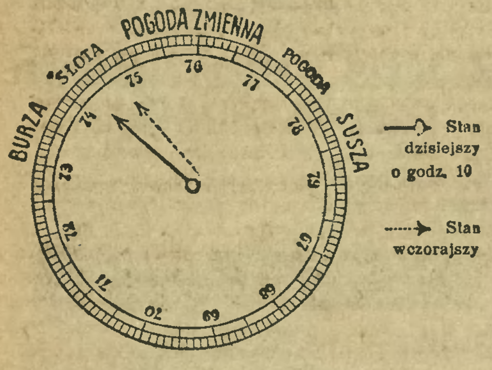
KALENDARZYK.

Dziś: Reginy, Klodoalda.
Jutro: Narodzenie N. M. P., Hadrjana.
Wschód słońca: godz. 5,20.
Zachód słońca: godz. 18,35.

Stan pogody.

Po mglistym poranku w ciągu dnia **pogoda słoneczna** o zachmurzeniu umiarkowanem. Lekki wzrost temperatury. Słabe wiatry z kierunków południowych.

W **Bydgoszczy** słonecznie i ciepło. Temperatura o godz. 10 wynosiła 24 st.



DYŻURY APTEK:

Od 5. IX. — 11. IX.:
Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 11, tel. 50;
Apteka pod Koroną, ulica Dworcowa 48, tel. 301.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-tej.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Jadwiga Zaklicka rozpoczyna dziś gościnne występy na scenie Teatru Miejskiego. Na afiszu tryskająca brawurowym humorem i wesołością komedja Connersa **„ROXY"**, w której znakomita artystka odtwarza postać tytułową, czarując publiczność urokiem wielkiego talentu, finezją, wdziękiem i biegłością kunsztu aktorskiego. Komedję wyreżyserował mistrzowsko dyr. krakowskiego teatru Teofil Trzciński.

W czwartek ukaże się jedyny raz niezmiernie ciekawa sztuka Verneuill'a **„PAN LAMBERTHIER"** w niezrównanej interpretacji Edwarda Żyteckiego, artysty i reżysera teatrów lwowskich i łódzkich, oraz p. Janiny Niczewskiej.

W piatek, sobotę i niedzielę w dalszym ciągu święcić będzie sukcesy Jadwiga Zaklicka w **„ROXY".**

W pełnych próbach komedja francuska **„NIEDOJRZAŁY OWOC"** w koncepcji reżyserskiej dyr. Trzcińskiego z udziałem J. Zaklickiej.

Czwartek — biesiadą teatralną.

We czwartek powinien być teatr nasz wybity do ostatniego miejsca. Magnesem będzie **„PAN LAMBERTHIER"**, rozgłośna sztuka Verneuill'a, w której publiczność nasza zobaczy poraz wtóry na gościnnym występie artystycznego tuza **Edwarda Żyteckiego,** bogatego w zasługi reżysera sceny lwowskiej i łódzkiej. Tym razem stanie przy jego boku pozyskana również na gościnny występ p. **Janina Niczewska,** szczerozłote dziecię muzy, laureatka państwowej szkoły dramatycznej, która przeszła chrzest sceniczny w Sosnowcu i Łodzi, wybijając się z miejsca w „Lekkomyślnej siostrze" Perzyńskiego, „Walce" Galsworth'ego, w Kiedrzyńskiego „Kobieta, wino i dancing", w nieśmiertelnego Fredry „Ślubach Panieńskich" w roli Klary, tej ambicji artystycznej pierwszorzędnych polskich aktorek.

— **Dozór nad mięsem i wędlinami.** W najbliższym „Orędowniku Miejskim" ukaże się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30. 6. 32 o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi. Rozporządzenie to reguluje nie tylko sprzedaż mięsa i przetworów mięsnych, wędlin i wyrobów wędliniarskich, ale także **sprzedaż bitego ptactwa na targach i dziczyzny** w sklepach spożywczych.

— **Lekcje na kursie esperanckim** odbywać się będą w poniedziałki i czwartki o godz. 8 wiecz. w lokalu państw. gimnazjum klasycznego, pl. Wolności 9.

— **Znana szkoła operowa Kazimiery Suchoświatowej** rozpoczęła znów udzielać lekcyj śpiewu (solo) według metody włoskiej. Osobom, chcącym się kształcić w kierunku opery, operetki lub kameralnie, udziela się specjalnej zniżki. Zgłoszenia od godz. 11—12 oraz 16—18 Bydgoszcz, Zacisze 2, mieszkanie 7, (17100

— **Francuskie kursa Sekwana Marji Régamey** (Cieszkowskiego 3 II p.) dla dorosłych i młodzieży szkolnej będą ponownie otwarte w dniu 14 bm. Obejmują: a) kursa wieczorne dla dorosłych: początkujący, elementarny, średni, wyższy (absolwenci III. i IV. kursu otrzymują dyplom), b) kursa popoł. dla młodzieży szkolnej. Każdy kurs, prowadzony według najnowszych metod, obejmuje kompletny program nauki, przeto zgłoszenia od początku roku szkolnego są pożądane. Cena każdego kursu, odbywającego się 3 razy w tygodniu, **4 zł miesięcznie.** Informacje i zapisy codziennie od godz. 6—8 wieczorem. (17097

— **Strzelanie konkursowe.** Z okazji 10 lecia koła Oficerów rezerwy Bydgoszcz, urządza się strzelanie konkursowe o cenne nagrody. Udział w strzelaniu mogą wziąć: oficerowie i podchorążowie rezerwy, członkowie koła Bydgoszcz.

Strzelanie odbędzie się na strzelnicy 62 p. p. Wlkp. przy ul. Warszawskiej pod kierownictwem komendanta P. W. porucznika Lindnera, w dniach od 15 do 30 września (dni strzelania będą podane specjalnie uczestnikom).

Zgłoszenia do konkursu i wszelkie informacje udziela kolega Wiszniewski, Libelta 5, tel. 22-56, w godzinach od 10 do 12.

Nagrody będą uroczyście doręczone w dniu obchodu 10 lecia 2 października br.

Katolickie towarzystwa robotnicze mają nowego patrona okręgowego.

(n) Patronem katolickich towarzystw robotników polskich w Bydgoszczy jest **każdorazowy proboszcz parafji farnej,** a to dlatego, że pierwsze ogniwo organizacyjne powstało 40 lat temu przy Farze. Nowym patronem towarzystw robotniczych (jest ich obecnie w mieście Bydgoszczy 6 i jedno w Solcu Kujawskim, razem 7) władza duchowna na życzenie zarządów wspomnianych towarzystw zamianowała **ks. kanonika Schultza.**

Nowy patron okręgowy robotników ma wielkie doświadczenie organizacyjne w pracy społecznej, gdyż przez kilkanaście lat był dyrektorem Związku kobiet pracujących w Poznaniu. Swoją głęboką wiedzą i doświadczeniem pragnąc się podzielić, zapoczątkował ks. kanonik Schultz **cykl wykładów** na konferencji zarządów tutejszych towarzystw robotniczych, zwołanej przez prezesa **Cywińskiego.**

W pierwszym wykładzie, który odbył się dnia 6 bm. w Domu Katolickim przy Farze, przedstawił prelegent swoim słuchaczom **obowiązki i prawa członków zarządu towarzystw.** Słuchacze skorzystali dużo, czego dowodem była ożywiona dyskusja po wykładzie.

Prezes p. Cywiński prosił dość licznie zgromadzonych księży, ażeby pomyśleli również o zorganizowaniu **rekolekcyj** (ćwiczeń duchownych) dla stanu robotniczego, podobnie jak na Górnym Śląsku.

Uchwalono ponadto wysłać **delegację do Janówca** celem wręczenia tamtejszemu proboszczowi **ks. Łapce,** który ostatnio był patronem towarzystw robotniczych w Bydgoszczy, dyplomu uznania za długoletnią pracę.

Godzina.

Każda godzina to zamknięty świat,
Tkany na krosnach czasu Bożą ręką —
Zdumiewa często królewskością szat,
Lub zżera serca najgoretszą męką.

Nie pozwól, aby zginął po niej ślad,
Lecz uchwyć bólu i radości siłą
Doznań najwyższych rozpłoniony kwiat,
I to zatrzymaj, co w nich boskiem było...

Nie wróci żadna! Taki czasu jad —
Dwa takie same sny cię nie zachwycą —
Dzień, choć wspaniały, gdy o zmroku zbladł
Nigdy nie wróci z tą samą źrenicą.

I chociaż padniesz wśród życiowych zdrad,
A burze w strzępy zedrą snów gobelin —
Godziny, któreś w skarbiec serca kładł,
Pójdą za Tobą aż do grobu szczelin!

Śliwiński Juljusz.

— **Wieczorne kursy handlowe** przy Miejskiej Szkole Handlowej (ul. Jagiellońska nr. 11, tel. 16-61) rozpoczynają się w środę 7 bm. o godz. 7 wieczorem. Dalsze zgłoszenia i bliższych informacyj udziela sekretarjat szkoły.

Łapichłopstwo nie ustaje.

Nowa ofiara oszustów bydgoskich.

W dni targowe, gdy do miasta przyjeżdża z okolicznych wsi wielka liczba rolników, oszuści szukają wśród nich swych ofiar. Znany trick z zawiniątkiem zawsze jeszcze znajduje naiwnych.

W ub. sobotę padł ofiarą tego sposobu oszustów 58-letni rolnik Jan Sikora z Wilcza, powiatu bydgoskiego. Gdy szedł w godzinach przedpołudniowych ulicą Dworcową w kierunku Gdańskiej, zbliżył się do niego jakiś nieznajomy mężczyzna. Przywitał rolnika w serdecznych słowach i zapytał się go o zdrowie sołtysa, dobrego i starego jego znajomego. Rolnik nic złego nie przeczuwając, odpowiedział niemniej uprzejmie na stawiane mu przez obcego człowieka pytania.

Tymczasem nieznajomy nagle pochylił się i podniósł zawiniątko z chodnika. Zaledwie jednak podniósł to zawinątko, już doskoczył inny mężczyzna i niezwykle oburzony wyraził posądzenie, że obaj mężczyźni znaleźli zgubione przez niego pieniądze.

Nastąpiła znana już scena. Człowiek, który rzekomo zgubił pieniądze groził policją, rolnik natomiast zapewniał, że nic nie znalazł i na potwierdzenie swej niewinności wyciągnął portfel. Obcy człowiek tylko na chwilę wziął portfel w swoje ręce i przeszukał go, poczem, przepraszając gorąco rolnika, zwrócił mu portfel. Po tym incydencie obaj oszuści czemprędzej ulotnili się.

Kilka minut później, gdy Sikora w pewnym składzie chciał uregulować rachunek, spostrzegł brak 100 złotych, które mu sprytny oszust wyciągnął z portfelu. Strata to dla Sikory wielka, gdyż suma ta była rentą, którą właśnie odebrał jako inwalida wojenny.

Lichwa mieszkaniowa

odstręczyła urzędników gdańskiej dyrekcji kolejowej od sprowadzenia się do Bydgoszczy.

Prawdopodobnie dyrekcja P. K. P. pozostanie w Gdańsku jeszcze do maja przyszłego roku.

(n) Apel magistratu m. Bydgoszczy i redakcji „Dziennika Bydgoskiego" do panów właścicieli domów, ażeby zgłosili **wolne mieszkania** dla urzędników gdańskiej dyrekcji kolejowej, przeniesionych do Bydgoszczy, poskutkował o tyle, że **zgłoszeń wpłynęło kilkadziesiąt,** nie licząc zaofiarowanych

przeszło 200 umeblowanych pokoi,

częściowo z prawem używania kuchni.

Ale co się okazało? Za wyjątkiem kilku uczciwych ofert, przeważnie na **większe mieszkania,** które od dłuższego czasu są **niezajęte,** gdyż każdy w dzisiejszych ciężkich czasach ogranicza się jak może, unikając płacenia wygórowanego podatku od lokali i od „zbytku" — większość podaży okazała się nierealną. Wielu kamieniczników pragnęło widocznie **wyzyskać „konjunkturę",** bo podyktowali biednym urzędnikom takie warunki, że tym aż oko zbielało...

Chodziło o mieszkania mniejsze, dwu i trzypokojowe, nawet jeszcze nie wykończone. Prawie wszyscy oferenci zażądali od urzędników

zapłaty czynszu dzierżawnego naprzód za cały rok,

uważając gdańszczan za krezusów, boć przecie opłacani byli w guldenach...

Inni znowu, wstydząc się przyznać, że żądają odstępnego — domagali się

zwrotu kosztów „remontu",

w kwocie kilkuset złotych, chociaż od wielu lat gospodarz mieszkania nie odnawiał, chyba poprzedni lokator dziury łatał swoim kosztem.

W nowych domach

za gołe ściany — nie wiedziano wogóle co żądać. Za skromne 3 klatki cena wahała się od 120—170 złotych **miesięcznie!!**

W kilku przypadkach właściciel domu pragnął lokatora „naciągnąć" na

pożyczkę,

obiecując gwarancję hipoteczną na którems tam miejscu, czyli innemi słowami pożyczkę tę chciano zanotować... w kominie.

Jeden — znany spekulant — potrzebował „tylko" **10.000 złotych na wykończenie willi,** obiecując mieszkanie na wiosnę... tylko niewiadomo którego roku.

Nie dosyć, że przetranslokowani do Bydgoszczy urzędnicy i ich rodziny ponieść mieli straty z powodu przeprowadzki, ale na domiar złego

chciano ich złupić.

Nie mają oni słów zbyt soczystych dla wyrażenia łupiskórcom pogardy, na jaką zasłużyli. Zawiązał się urzędniczy komitet mieszkaniowy, który pozbierał i protokularnie stwierdził fakty bądź to jawnego bądź też zamaskowanego **wyzysku.** Materjały te, o ile właściciele domów w Bydgoszczy nie zmądrzeją, przekazane zostaną panu **prokuratorowi.**

„Kto wyzyskując położenie przymusowe innej osoby, zawiera z nią umowę, nakładającą na nią obowiązek świadczenia majątkowego oczywiście niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnem, podlega **karze więzienia do lat 5 lub aresztu."** Tak opiewa artykuł 268 nowego kodeksu karnego. Cytujemy go dla przestrogi; do zarządu **Związku właścicieli domów** zaś apelujemy, aby niegodne jednostki, nie zasługujące na miano **obywateli,** wykluczył ze swego grono.

Oburzenie urzędników gdańskiej dyrekcji na lichwiarzy mieszkaniowych doszło do najwyższego napięcia. Delegaci przedstawili stosunki mieszkaniowe w Bydgoszczy ministerstwu komunikacji w Warszawie, skąd powrócili wczoraj z zapewnieniem, że **przeniesienie urzędów do Bydgoszczy odracza się** na razie do maja 1933 r.

Tak oto za chciwość jednostek pokutować musi ogół, bo to co spotkało kolejarzy spotyka innych mieszkańców, poszukujących mieszkań, na każdym kroku. **Mieszkania są, tylko ich zapłacić nie można...**

Zle pomyślana oszczędność.

Bydgoski zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia należy utrzymać.

W niedzielnym numerze donosiliśmy, że Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia w Warszawie w poszukiwaniu źródeł oszczędności w wydatkach administracyjnych, projektuje likwidację niektórych zarządów obwodowych. W tej sprawie odebraliśmy z kół zorganizowanych robotników obecnie następujące uwagi:

Pogłoski o zamierzonej likwidacji Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Bydgoszczy muszą zaniepokoić nietylko ogół zainteresowanych ubezpieczonych robotników, ale również i czynniki, powołane do współpracy w walce z szerzącem się w zastraszający sposób bezrobociem.

O ile **oszczędność** w wydatkach administracyjnych instytucyj ubezpieczeń społecznych jest bardzo **pożądana,** o tyle **oszczędność ta nie zawsze wymaga kasowania niektórych pożytecznych placówek i urządzeń,** lecz przeciwnie, polegać winna na usuwaniu niepotrzebnych wysiłków i wszelkiego rodzaju strat.

Jeszcze niedawno w miejscowej prasie spotykaliśmy artykuły, z uznaniem podkreślające **twórczą inicjatywę miejscowego organu Funduszu Bezrobocia,** który w celach oszczędnościowych za zgodą władz centralnych uruchomił **własne biuro wypłat zasiłków** bezrobotnym, **ograniczając** w ten sposób **poważnie wydatki administracyjne,** z temi czynnościami związane. Nie bez znaczenia są także **poważne udogodnienia dla bezrobotnych,** które w związku z tem zostały zaprowadzone.

Władzę centralne, będąc daleko od lokalnych organów, nie mogą znać dobrze faktycznego stanu rzeczy i niestety **nie liczą się z opinją miejscowego społeczeństwa.** Ta zgubna rozbieżność dążeń dziś jest zwykłem zjawiskiem we wszystkich ubezpieczeniach społecznych.

Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę dalszą słabą stronę naszych instytucyj zabezpieczeniowych, a w szczególności Funduszu Bezrobocia, polegającą na tem, że **ciągłe zmiany przepisów, nowele ustawy, reorganizacje i t. p. wprowadzają coraz większe zamieszanie i dezorjentację** w sprawach zabezpieczeniowych, jak to ma miejsce ostatnio z gruntowną nowelą ustawy o bezrobociu, to nie można sobie wyobrazić, aby w takich warunkach placówki, powołane do spełniania swych zadań, mogły być likwidowane.

Ostatecznie przychodzimy do wniosku, że wszystko, co przez miejscowe władze Funduszu Bezrobocia zostało zebrane, opracowane i wprowadzone w życie w ciągu 8 lat ich działalności, zostaje unicestwione.

Jeżeli jednak władze centralne wobec ogólnej depresji nabrały przekonania, że miejscowy aparat Funduszu Bezrobocia jest zbyt duży, to czy nie byłoby raczej wskazane **ograniczenie poszczególnych komórek** tegoż, **nie zaś całkowita likwidacja placówki?**

Faktem jest, że przydział czynności tutejszego Zarządu Funduszu Bezrobocia do innego bardziej oddalonego pozostawi wiele do życzenia i stworzy poważne niedogodności, które w przyszłości w ciągu wielu lat spadać będą na liczne rzesze bezrobotnych i zakłady pracy. Ostatecznie mścić się to będzie na samej instytucji.

Nie powinien być również obojętny Ministerstwu Pracy los **kilkunastu rodzin pracowniczych, zatrudnionych w tutejszym zarządzie Funduszu Bezrobocia.** Pracownicy ci w wypadku utraty pracy przedewszystkiem powiększą i tak już dość liczną rzeszę bezrobotnych umysłowych i **obciążą instytucje ubezpieczeniowe** z tytułu wypłaty świadczeń nowemi ciężarami.

Władze, do których należy ostateczna decyzja w tej sprawie, powinny dokładnie rozważyć, **czy tego rodzaju reorganizacja będzie celowa i nie przysporzy szkód miejscowemu społeczeństwu i samej instytucji.** To pytanie musi być podstawą rozważań, a wszelkie inne względy nie mogą odgrywać roli.

Z obawy przed rozruchami.

Tutejszy kartel związków zawodowych zamierzał zwołać dzisiaj po południu wszystkich bezrobotnych na publiczne zgromadzenie do teatru letniego w ogrodzie Patzera, celem **zajęcia stanowiska w sprawie zamierzonej likwidacji zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia w Bydgoszczy.**

Starosta grodzki p. dr. Bereta **odmówił** organizatorom zgromadzenia zezwolenia na odbycie tegoż, motywując to tem, iż zachodzi obawa zakłócenia pokoju publicznego.

*

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.) Dociekania dalsze Waszego korespondenta pozwalają stwierdzić, że zamiar reorganizacji Funduszu Bezrobocia i zlikwidowania w związku z tem zarządu obwodowego F. B. w Bydgoszczy wyszedł z Min. Opieki Społecznej. Zarząd Główny F. B. w Warszawie od 2 miesięcy nie odbył żadnego posiedzenia. Działała w tym czasie wyłącznie komisja administracyjna, która się jednak sprawą reorganizacji nie zajmowała.

Niektórzy wybitni członkowie zarządu głównego F. B. uważają pomysł likwidacji zarządu obwodowego F. B. w Bydgoszczy za nierealny.

„Obserwatorjum Astronomiczne“ na Starym Rynku.

Bydgoszcz ma nową atrakcję: obserwatorjum astronomiczne w mniejszym stylu. Co wieczór gdy zmrok zapada, a chmury nie zakrywają sklepienia niebieskiego, dwa teleskopy mosiężne sterczą ku niebu. Jeden o dość potężnych rozmiarach na kolosalnych drewnianych nogach, drugi mniejszy. Większy teleskop jest własnością Warszawskiego Towarzystwa Naukowego i pozostaje w dzierżawie przez astronoma, objaśniajacego życie planet.

Tłumy gromadzą się do późnej nocy dokoła tych teleskopów. Każdy pragnie bliżej zapoznać się z księżycem i odkryć jakieś nowe cuda. Bardzo dobrze obserwować można widoczną w sierpniu i wrześniu planetę Saturna z okalającym go pierścieniem. Wenus wstydliwie się ukrywa.

Zainteresowanie jest wielkie. Dobry to zresztą znak, skoro ludzie zajmują się więcej sprawami — nieba, niż sprawami ziemskiemi.

Bydgoszcz w cyfrach

Ruch ludności w drugim kwartale 1932 r.

Urząd Statystyczny miasta Bydgoszczy zestawił ostatnio tabelę ruchu ludności naszego miasta w drugim kwartale bieżącego roku. Ciekawe to dane statystyczne. Przedewszystkiem zgóry należy podać ogólną liczbę mieszkańców, która wynosiła na początku lipca br. **118.551.**

Urodzeń było w ub. kwartale 628, zgonów natomiast tylko 370, tak, że zanotować wypada

PRZYROST NATURALNY LUDNOŚCI

m. Bydgoszczy, wyrażający się w cyfrze 258. Urodzeń jest nieco mniej, niż w latach ubiegłych. Bardzo pokaźna jest cyfra **dzieci nieślubnych,** których w ub. kwartale było aż... 66. Pewna kobieta miała nawet podwójnego pecha, gdyż porodziła **nieślubne — bliźnięta.** Ogółem na liczbę 562 ślubnych urodzeń było

SIEDEM PAR BLIŹNIĄT.

Jeżeli chodzi o podział na wyznania, to urodziło się 585 dzieci katolickich, 31 ewangelickich i 12 mojżeszowego wyznania.

Z ogólnej liczby zgonów wynoszącej 370 w ub. kwartale, zanotować wypada

WIELKĄ ŚMIERTELNOŚĆ NIEMOWLĄT.

Z liczby powyższej bowiem zmarło **przeszło sto niemowląt.** Cyfra to bardzo wysoka i — wymowna, znamionująca naszą wielką biedę. Tak samo, jeżeli chodzi o choroby zakaźne, na które zmarło cały szereg osób. I ta: na

GRUŹLICĘ PŁUC 55 OSÓB,

na płonicę 2 osoby, błonicę 1, krztusiec 1, grypę 2, gruźlicę innych narządów 2, gorączkę połogową 1 i dur brzuszny 1.

ŚMIERCIĄ SAMOBÓJCZĄ

zginęło w drugim kwartale pięciu mężczyzn, i to dwóch przez zastrzelenie, jeden przez powieszenie, jeden przez otrucie się gazem i jeden przez utopienie się.

Kryzys gospodarczy nie pozostał bez wpływu na cyfrę małżeństw, zawartych w drugim kwartale.

LICZBA MAŁŻEŃSTW ZMNIEJSZA SIĘ,

Kiedy w roku ubiegłym w tym samym okresie zawarto około 200 małżeństw, w tym roku liczba ta spadła do 160. Z tej liczby przypada na katolików 150 i na ewangelików 7 małżeństw. Żydzi wogóle się nie żenili.

Wkońcu zanotować wypada, iż w ubiegłym kwartale przyjechało do Bydgoszczy 3064 osób, wyjechało zaś z Bydgoszczy 3017 osób.

Tak wygląda ogólny obraz Bydgoszczy w cyfrach w drugim kwartale bieżącego roku.

——::——

Zmiana gabinetu
czyli: Czarodziej belwederski.



— Proszę uważać; teraz potasuję te karty tak, że wyjdą same bubki...

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

Co przyniesie 2 zeszyt „Higjeny Mowy“?

Wkrótce ukaże się 2-gi numer czasopisma popularno-językowego p. t. **„Higjena Mowy“,** przynosząc, obok artykułów, ciekawej ankiety, specjalny **dział najpospolitszych błędów językowych w mowie i piśmie.** Znajdziemy więc w tym dziale odpowiedzi na pytanie, jak się mówi: „piśmienny — pisemny“ pisarski?; czy poprawne są wyrażenia: „pasować“, „czas najwyższy“, „na czasie“, „większa połowa“, „czem“, „tem“, „przyjmować udział“, „paznokieć“ czy paznogieć? i t. d.

Abonament kwartalnie 1,50, miesięcznie 50 gr. Redakcja i Administracja: Poznań, Śniadeckich 19 m. 7. Konto P. K. O. 213.836.

A to jeszcze nie wszystko.

Garść szczegółów o nowym ustroju adwokatury.

Warszawa, 7. 9. (tel. wł. — r.) Jak wiadomo Rada Ministrów uchwaliła pospiesznie przygotowywany projekt **o ustroju adwokatury.** Szczegóły tego projektu nie są bliżej znane. Najważniejszym punktem tego projektu dekretu jest sposób powołania do życia **Naczelnej Rady Adwokackiej.** Według tego projektu I-sza Rada **będzie mianowana przez** Pana Prezydenta na okres trzech lat z pośród adwokatów, wpisanych na listy adwokackie conajmniej od 10 lat.

Dopiero po tych trzech latach nastąpią wybory.

Aplikacja adwokacka ma trwać pięć lat. Po pewnym czasie aplikant będzie miał prawo występować najpierw w sądzie grodzkim, a następnie w sądzie okręgowym. W żadnym razie nie wolno mu będzie występować w apelacji, ani też w sądzie najwyższym i w trybunale administracyjnym.

——o——

— **Porzucony rower.** W czasie gonitwy za złodziejem, tenże porzucił na drodze rower. Zaopiekowała się skradzionym rowerem policja. Zainteresowana osoba może się zgłosić w komisarjacie II. przy ulicy Wileńskiej po jego odbiór.

Bydgoski ośrodek wioślarski

bierze gremjalnie udział w powitaniu naszych olimpijczyków na dworcu w Bydgoszczy.

Po powrocie do kraju z Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles przejeżdżać będzie przez Bydgoszcz pociągiem z Gdyni **w czwartek, dnia 8 września rb. o godz. 15,35** polska ekipa olimpijska, która dobrze zasłużyła się polskiemu sportowi i godnie reprezentowała barwy polskie na drugiej półkuli świata. **W skład drużyny wchodzi wioślarz bydgoski drh. Jerzy Braun.**

Bydgoski ośrodek wioślarski bierze czynny udział w powitaniu wszystkich naszych Olimpijczyków, a w szczególności — Olimpijczyków wioślarzy. Obowiązkiem sportowym wszystkich wioślarek i wioślarzy jest okazać powracającym do kraju wioślarzom swoją radość z powodu sukcesów, odniesionych przez naszych druhów w Los Angeles.

Celem powitania drużyny olimpijskiej w Bydgoszczy wzywamy wszystkie wioślarki i wszystkich wioślarzy bydgoskich **do gremjalnego stawienia się w czwartek, 8 bm.,** na dworcu w Bydgoszczy. Obowiązuje mundur klubowy. Zbiórka o godz. 15,15 przed dworcem przy sztandarze B. T. W.

Niech nikogo nie zabraknie!

Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich:

Dr. Siemiątkowski, prezes.
Wł. Żewicki, sekretarz.

Zagadkowa śmierć kobiety

na torze kolejowym Inowrocław-Bydgoszcz wyjaśnia się.

W niedzielnym numerze podaliśmy wiadomość, że przy torze kolejowym Inowrocław—Bydgoszcz około 3 kilometry za Nową Wielką Wsią w kierunku Złotnik Kujawskich znaleziono zwłoki kobiety nieznanego nazwiska. Przy kobiecie nie znaleziono żadnych dokumentów. Jak się obecnie okazuje, kobietą ową była

MIESZKANKA BYDGOSZCZY MARTA NOWAKOWA,

lat 34, zamieszkała przy ul. Grunwaldzkiej 146. Denatka cierpiała na silny rozstrój nerwowy. Zajmowaliśmy się nią już raz w sierpniu w notatce „Krwawy porachunek rodzinny na ulicy“.

We wtorek wieczorem około godz. 6-ej oddaliła się Nowakowa z domu, pozostawiając 8-letnią córkę na opiece krewnych w Mroczy.

Nazajutrz doszło do katastrofy. Niewyjaśnione jest dotąd, jak nieszczęśliwa kobieta, swego czasu przez własnego ojca dotkliwie pobitą, w ciągu niespełna jednej doby mogła się dostać do punktu katastrofy, tak bardzo odległego, nie mając pieniędzy i obuwia. Przypuszcza się, że zabrała ją jakaś furmanka. Denatka miała na sobie czerwoną sukienkę. Osoby, które mogłyby w tej sprawie udzielić jakichkolwiek wyjaśnień, zechcą o tem donieść policji. (b)

Bydgoski okręg „Caritas“

prosi o pomoc dla swoich ubogich. Szatnia „Caritasu“ opróżniła się zupełnie, tymczasem całe rzesze dobrze nam znanych i godnych poparcia osób proszą usilnie o pomoc w odzieży. Dlatego to zwracamy się do wszystkich obywateli miasta Bydgoszczy, aby raczyli wydajnie wspierać dzieło miłosierdzia, podjęte przez bydgoski okręg „Caritas“ w celu niesienia pomocy najbiedniejszym naszego grodu.

Na czas nadchodzącej zimy prosimy pamiętać o tem, że bydgoski okręg „Caritas“ przyjmuje wszelką używaną odzież i bieliznę jak również przenoszone obuwie. Nawet najgorsze rzeczy przyjmujemy i najskromniejsze datki są pomocą dla biednych.

Bydgoski okręg „Caritas“
ul. Dworcowa 52, tel. 2292.

— **Włamanie do firmy Tornow.** Ubiegłej nocy włamali się nieznani dotąd sprawcy do fabryki rowerów Wilhelma Tornowa przy ulicy Dworcowej 49. Złodzieje weszli z podwórza i dostali się po wybiciu okna w warsztacie do magazynu. Zabrali oni trzy rowery oraz różne części do rowerów. Wartość skradzionych przedmiotów oblicza firma na **około 2000 zł.**

— **Osadnikowi pękła żyła na ulicy.** Dziś rano około godz. 9,30 Franciszkowi Nowogórskiemu, osadnikowi z Wtelna, na narożniku ul. Dworcowej i Matejki pękła nagle żyła. Nowogórskiego pogotowie odwiozło do lecznicy miejskiej.

Nowa ofiara Sopotu.

Onegdaj popełnił samobójstwo J. Żółtowski, syn ziemianina z województwa lwowskiego.

Istnieje przypuszczenie, że popełnił samobójstwo wskutek zupełnego zgrania się w kasynie sopockiem.

14 fałszerzy dwuzłotówek pod kluczem.

Warszawa. — W ostatnich czasach w różnych miejscowościach województwa warszawskiego, jak w Płocku, Garwolinie, Piasecznie, Otwocku i t. d. **zauważono w obiegu znaczną ilość fałszywych dwuzłotówek.**

Dochodzenie, wszczęte przez urząd śledczy, dało rychło wyniki. Okazało się, iż **na czele bandy kolporterów fałszywego bilonu stoi niejaka Marja Znajkusowa,** siostra byłego przodownika policji, Bromberga, karanego w swoim czasie za fałszowanie monet.

Zarządono inwigilację, która doprowadziła do aresztowania Znajkusowej, oraz 14 kolporterów, zajmujących się puszczaniem w obieg fałszywych monet.

Przy aresztowanych znaleziono kilkaset fałszywych monet. Dalsze śledztwo w toku.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Na wołyńskie ćwiczenia.

Warszawa, 7. 9. (tel. wł. — r.) Dziś w godzinach popołudniowych przybywa do Warszawy „luxem“ międzynarodowym z Berlina **szef sztabu armji amerykańskiej gen. Douglas Mac Arthur.** Zatrzyma się on u amerykańskiego attache mjr. Yegera a nast. dnia wyjedzie na Wołyń na dwudniowe ćwiczenia.

Rozwiązanie Reichstagu.

Berlin, 7. 9. (PAT) Frakcja socjaldemokratyczna zgłosiła w Reichstagu wniosek **żądający uchylenia dekretu gospodarczo-finansowego** wydanego przez rząd Rzeszy w dniu 4 bm. „Deutsche Allgemeine Zeitung“ zapowiada, że kanclerz v. Papen jeszcze przed głosowaniem nad wnioskiem opozycji **rozwiąże Reichstag na posiedzeniu wtorkowem.**

Strajk na Śląsku.

Katowice, 7. 9 (tel. wł. — r.) Na Śląsku strajk nie wygasa. Załoga huty „Laury“ postanowiła przejść z włoskiego strajku na zwykły. Zaległe pobory dotychczas nie zostały wypłacone. Strajkuje 3.900 robotników.

Na zebraniu wczorajszem rad urzędniczych powzięto uchwałę prowadzenia nadal strajku.

Strajk w zagłębiu naftowem

trwa mimo ciężkiego położenia robotników.

Lwów, 7. 9. (tel. wł. — r.) Wielki, generalny strajk w Zagłębiu naftowem trwa. W sytuacji strajkowej nie nastąpiła żadna zmiana. W kopalniach i rafinerjach nie nastąpiło żadne odprężenie. Walczący o swe prawa robotnicy zachowują się z całą godnością, nie dopuszczając do żadnych zajść. I dlatego opinja publiczna tembardziej staje po ich stronie, jako po stronie boleśnie pokrzywdzonych i wyzyskiwanych w nie możliwy sposób.

Ale co będzie dalej? Jak się to skończy? Przecież ci biedni ludzie i ich rodziny muszą z czegoś żyć. Konferencje, które przeprowadzał starosta Emeryk, do niczego nie doprowadziły. Wobec tego akcję pośredniczą prowadzić będzie wojewoda lwowski p. Różnowski Z jakim skutkiem — przewidzieć trudno. Mimo, że spokoju nigdzie nie zakłócono, policja przeprowadziła nagle aresztowania wśród robotników wielkiej rafinerji „Polmin“. Wielkie nadzieje przywiązują strajkujący robotnicy do konferencji, która się odbędzie w bieżący czwartek we Lwowie. Oby ten strajk skończył się jaknajszybciej i aby przyniósł robotnikom utrzymanie ich dotychczasowego stanu posiadania.

Znowu proces hajdamacki.

6-ciu młodych wrogów naszego państwa. — W kuźni wiedeńskiej. — Bez honoru i etyki.

Lwów, 7. 9. (Tel. wł.) Rozpoczął się tu sensacyjny proces **przeciwko sześciu dziennikarzom ukraińskim,** apostołom nienawiści przeciwko Państwu polskiemu i Polakom. Są to młodzi, wybitni politycy ukraińscy: Z. Pełeński lat 29, O. Bojdynuk lat 39, O. Babji lat 35, E. Zyblikiewicz lat 37.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim tym dziennikarzom i publicystom ukraińskim **zdradę główną.** Brali oni udział w wiedeńskich obradach 1-szego kongresu nacjonalistów ukraińskich jeszcze w r. 1929.

Na powyższym kongresie utworzono **rewolucyjną organizację nacjonalistów ukraińskich.** Celem jej było **oderwanie ziem południowo-wschodnich** i wcielenie ich do mającego powstać niepodległego państwa ukraińskiego. Organizacja tá nosiła znany skrót „OUN“. Wszyscy oskarżeni **przyznają się do czynu, natomiast nie przyznają się zupełnie do winy.** Nie zaprzeczają, iż brali udział w obradach kongresu wiedeńskiego.

W akcie oskarżenia jest szeroko omówiony statut tej organizacji, stworzonej przez oskarżonych. W dekalogu O. U. N. m. in. mówi się:

1. Nie zawachasz się popełnić **największej zbrodni,** gdy tego wymagać będzie dobro sprawy.
2. **Nienawiścią i podstępem** będziesz przyjmował wrogów twego narodu.
3. Będziesz dążył do rozszerzenia państwa ukraińskiego drogą **ujarzmiania cudzoziemców. Itd. itd.**

W tej sensacyjnej rozprawie przewodniczy sędzia Jagodziński. Oskarżonych bronią adw. Hankiewicz, Starosolski, Szuchewycz, Bilak i Nazaruk.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Wszystkie wnioski obrony, zmierzające do odroczenia procesu sąd oddalił. Rozprawa trwa.

DZIAŁ SPORTOWY

OSTATNI DZIEŃ NA „PUŁASKIM“.

W przedostatnim dniu pobytu na pokładzie „Pułaskiego“ odbył się na okręcie wieczór kapitański. Wieczór upłynął w bardzo miłym nastroju. Skolimowski w imieniu drużyny wręczył kapitanowi oraz pierwszemu oficerowi karykatury olimpijczyków.

W nocy pewne zamieszanie wywołał fałszywy alarm jednego z pasażerów, który wybiegł na pokład z pasem ratunkowym. Na szczęście sprawa się bardzo szybko wyjaśniła.

Przyjazd „Pułaskiego“ do Gdyni nastąpi dnia 8 września o godz. 7 rano.

HEBDA MISTRZEM POLSKI.

Kraków. We wtorek rozegrany został w Krakowie finał gry pojedyńczej panów o krajowe mistrzostwo Polski. Zawody miały charakter rewanżowy, gdyż Tłoczyński po porażce, poniesionej w Warszawie na międzynarodowych mistrzostwach Polski z pogromcą Menzla — Hebdą chciał się zrehabilitować i odzyskać zaszczytny tytuł mistrza Polski. Hebda znajduje się jednak obecnie w tak wspaniałej formie, że o pokonaniu go przez Tłoczyńskiego nie mogło być mowy. Hebda wygrał spotkanie względnie łatwo w trzech setach 8:6, 6:3, 6:1, górując znacznie nad lepszym technicznie przeciwnikiem. Walka była bardzo zacięta w pierwszym secie; w następnych, zwłaszcza w ostatnim, Hebda znacznie przeważał.

Finał gry pojedyńczej pań odbędzie się w terminie późniejszym z powodu choroby Jędrzejowskiej.

Zawody wywołały znaczne zainteresowanie w Krakowie i na trybunach A. Z. S'u. Mecz obserwowało przeszło 2000 widzów.

JEŹDŹCY POLSCY NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH W RYDZE.

Na międzynarodowych zawodach hippicznych, które odbędą się w Rydze w dniach od 9—12 września rb., startować będzie również ekipa polska w składzie: mjr. Trenkwald, kpt. Sałęga, rtm. Szosland, por. Rojcewicz i por. Ruciński.

Prawdopodobnie w zawodach wezmą również udział reprezentacje Niemiec i Estonji.

BELGOWIE WALCZĄ O NIEUZNANY REKORD KUSOCIŃSKIEGO.

Bruksela. Sprawa zaniedbania przez Belgijski Związek Lekkoatletyczny przesłania do Los Angeles protokułów dla uznania rekordu Kusocińskiego, w dalszym ciągu nie schodzi z szpalt prasy belgijskiej. Szczególnie atakowani są trzej członkowie Belgijskiego Związku Lekkoatletycznego, których niedbalstwo stało się przyczyną niewysłania protokułów. Na jesieni prawdopodobnie walne zebranie związku wyciągnie z tego powodu konsekwencje w stosunku do tych osób. Prasa belgijska zwraca uwagę, że niedbalstwo to odbiło się przykrem echem w Polsce, sądzi jednak, że więzy przyjaźni, łączące obydwa narody, są zbyt silne, ażeby można było Belgów posądzić o jakąś celową robotę na niekorzyść Polski. Dlatego też prasa domaga się bezwzględnego ukarania winowajców.

Stan wody na Wiśle dnia 7 września: Zawichost —; Warszawa 71; Toruń 47; Fordon 50; hCełmno 36; Grudziądz 50; Korzeniewo 74; Piekło — 0,8; Tczew — 14; Einlage 2,30; Płock 55; Schievenhorst 2,48.

Samobójstwo defraudanta.

Wczoraj w nocy koło godz. 12-tej wystrzałem z rewolweru w prawą skroń pozbawił się życia **19-letni sekretarz** wójtostwa Samosieczna pod Wrześnią **Stanisław Skonieczny. Strzał był celny, gdyż śmierć nastąpiła natychmiast.**

Denat o godz. 5 po poł. przybył do jednej z restauracyj przy ul. Dworcowej i przesiedział tam do godz. 11-tej. Później wyszedł z restauracji i udał się do pobliskiej posesji, gdzie w sieni pozbawił się życia. Restaurator, widząc wiszący jeszcze płaszcz gościa, oraz mając do żądania pewną kwotę pieniędzy, za nieuregulowany rachunek, zaniepokojony długą nieobecnością gościa wyszedł i zastał na sieni **stygnące już zwłoki samobójcy.** Zwłoki później odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Jak się okazało, Skonieczny poszukiwany był przez policję za **defraudację około 7.000 zł na szkodę wójtostwa.** Pieniądze te przehulał, gdyż przy denacie nie znaleziono żadnej gotówki.

KAZIMIERZ LIPNICKI
mgr. praw.

O Kodeksie Karnym.

IV.

WPŁYW POBUDEK NA WYMIAR KARY.

Sąd, mając wybór między karą więzienia a karą aresztu, nie może stosować aresztu, jeżeli przestępstwo wynikło z niskich pobudek. Kodeks chce przez to podkreślić, że areszt jest karą pozbawioną charakteru hańbiącego. Ma on być czystem pozbawieniem wolności w przeciwieństwie do więzienia, które ma być zabarwione społeczną pogardą.

Podobnie, mając możność zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, sąd nie może zastosować kary aresztu w miejsce kary więzienia, jeżeli przestępstwo wynikło z niskich pobudek. Jeżeli zaś przestępstwo popełniono z chęci zysku, sąd ma obowiązek wymierzyć dodatkowo karę grzywny w wysokości od 5-ciu do 200 tysięcy złotych, przyczem „wymierzając grzywnę sąd winien uwzględnić stosunki majątkowe sprawcy“. Jeżeli znów ustawa daje możność wyboru między karą pozbawienia wolności a grzywną, sąd wymierza karę pozbawienia wolności tylko wtedy, gdy skazanie na grzywnę byłoby bezcelowe. Dzięki wprowadzeniu obowiązkowej kary grzywny znikły bezpowrotnie „dobre czasy“ różnych „kombinatorów“ i spekulantów, dla których odsiadywanie kary pozbawienia wolności przedstawiało się jako wcale intratny interes.

Grzywna jako środek walki z przestępczością znajdzie zatem u nas bardzo szerokie zastosowanie. Uczynienie z grzywny tak ważkiego środka walki z przestępstwem jest wynikiem powszechnie przeżywanego kryzysu zaufania do kary pozbawienia wolności, która jako środek w walce z przestępstwem zawiodła pokładane w niej nadzieje.

ZAGADNIENIE T. ZW. USIŁOWANIA.

Kodeks karny polski różni się zasadniczo od dotychczas na ziemiach zachodnich Polski obowiązującego kodeksu karnego niemieckiego w ujęciu zagadnienia „usiłowania“ popełnienia przestępstwa. Kodeks karny niemiecki wymagał do przyjęcia usiłowania — „początku wykonania“ przestępstwa. Kodeks polski zrywa ostatecznie z tą zasadą i przenosi punkt ciężkości raczej na moment zamiaru, który przejawia się w czynności zmierzającej bezpośrednio do wykonania przestępstwa.

Do pojęcia usiłowania potrzeba trzech zasadniczych warunków: złego zamiaru, działania przestępnego i braku skutku. Usiłowaniem zabójstwa będzie zasadzka z bronią w ręku celem zastrzelenia przechodzącego, usiłowaniem kradzieży będzie podstępne wywołanie właściciela mieszkania poza obręb domu i przybycie z wytrychami pod drzwi mieszkania; będzie tu zachodziło usiłowanie, pomimo, że w żadnym z tych wypadków nie było jeszcze tak zwanego początku wykonania. Dla przyjęcia usiłowania decydującym będzie zatem według kodeksu polskiego moment zamiaru przestępnego po stronie przestępcy, a nie początek wykonania przestępstwa.

Również i tak zwane usiłowanie nieudolne jest karalne. Kodeks polski bowiem nie może zgodzić się na to, by uszedł bezkarnie złodziej kieszonkowy, który nie ukradł tylko dlatego, że w kieszeni nic nie było; by uniknął kary ten, kto chcąc otruć człowieka wsypał zamiast trucizny nieszkodliwy proszek, lub ten, kto chcąc zabić człowieka trafia celnym strzałem leżącego w łóżku trupa, który przed kilkoma godzinami zmarł na udar serca. Kodeks postanawia w tych wypadkach, że „usiłowanie zachodzi także wtedy, kiedy sprawca nie wiedział, że dokonanie jest niemożliwe z względu na brak przedmiotu, nadającego się do dokonania na nim zamierzonego przestępstwa, lub ze względu na użycie środka, nie nadającego się do wywołania zamierzonego skutku.“ Nie odpowiada natomiast za usiłowanie, „kto tylko z powodu zabobonu lub ciemnoty wierzył w skuteczność swego działania.“

W odróżnieniu od dotychczas u nas obowiązującego ustawodawstwa usiłowanie nie stanowi powodu do złagodzenia kary i „sąd wymierza karę za usiłowanie w granicach, przewidzianych dla danego przestępstwa“.

POMOCNICTWO I PODŻEGANIE.

Instytucje pomocnictwa i podżegania ujmuje kodeks polski również inaczej, aniżeli dotychczas na naszych ziemiach zachodnich obowiązujący kodeks niemiecki. Wg. tegoż kodeksu pomocnik nie ulegał karze, jeżeli sprawca główny przestępstwa dokonać nawet nie usiłował. Jeżeli zaś po stronie sprawcy głównego skończyło się na usiłowaniu, to pomocnik i podżegacz odpowiadali za udział tylko w usiłowanem przestępstwie, choćby ich udział był w zupełności ukończony.

Tego rodzaju konstrukcja winy i kary za przestępstwa, będąca wyrazem zasady t. zw. winy akcesoryjnej wzgl. kolektywnej, nie mogła się oczywiście przy dzisiejszym poglądzie na problem winy utrzymać. Zasada sprawiedliwości wymaga bowiem, by każdy odpowiadał w granicach swego zamiaru.

Wychodząc z tego założenia, kodeks polski odrzuca zasadę winy akcesoryjnej, przyjmując jako wytyczną zasadę winy indywidualnej, streszczoną w następującem postanowieniu:

> „Podżegacz i pomocnik ponoszą odpowiedzialność w granicach swego zamiaru niezależnie od odpowiedzialności osoby, która zamierzonego czynu dokonała lub miała dokonać.“

W zasadzie więc podżegacz i pomocnik odpowiadać będą także wtedy, gdy sprawca główny czynu nawet nie dokonał.

Kto namówił drugą osobę do zabicia swego wroga, odpowiadać będzie za podżeganie do zabójstwa, nawet, gdy ta druga osoba w ostatniej chwili od wykonania tego zbrodniczego polecenia odstąpiła. Odpowiadać będą za zabójstwo zarówno ten, kto podżega do uśmiercenia przez otrucie, jak i pomocnik, który dostarczył trucizny, natomiast nie będzie odpowiadał sprawca nawet za usiłowanie, jeżeli przez stosowanie odpowiednich zabiegów lub środków skutecznie zapobiegł śmierci zatrutego.

Cieniom bohatera.

Warszawa, 6. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym w kościele na Woli odbyło się **uroczyste nabożeństwo** z okazji 101 rocznicy śmierci **bohaterskiego obrońcy Woli inwalidy generała Sowińskiego**, patrona inwalidów polskich. Nabożeństwo odbyło się staraniem Legji Inwalidów Wojennych polskich. Na nabożeństwo przybył zarząd główny Legji Inwalidów W. P. z pocztem sztandarowym, delegacje stowarzyszeń byłych wojskowych ze sztandarami oraz organizacje społeczne i licznie zgromadzeni inwalidzi W. P. Po mszy św. nastąpiło **złożenie wieńca** pod pamiątkową tablicą ku czci generała Sowińskiego.

• • •

Jak wiadomo, bohaterski generał, wezwany przez Moskali do poddania się, zawołał do topniejącej garstki swoich żołnierzy: „do ostatniego ładunku — a potem na kolby i bagnety!" Padł jak Leonidas na swoich warszawskich Termopilach.

Koniec strajku w Łodzi.

Łódź, 7. 9. (tel. wł. — r.) Strajk robotników przemysłu włókienniczego skończył się. Ustalono, iż płace robotników będą zredukowane od 10 do 15 procent. Strajk został zlikwidowany, ale czy na długo? Znamy dobrze żarłoczność kapitalistów łódzkich. Czy nie zechcą oni raz jeszcze zarobić na kryzysie i znowu wystąpią z nowemi propozycjami zniżkowemi.

Oby tego nie było.

Z życia towarzystw.

K. S. „Astorja". Zebranie zarządu dziś w środę o godz. 20 w lokalu p. Magdziarza, ul. Szczecińska. Obecność wszystkich członków zarządu i W. G. i D. pożądana.

Tow. Terminatorów. Zebranie dnia 8 bm. o godz. 20 w Domu Czeladzi.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Dziś w środę 7 bm. o godz. 8,30 wiecz. posiedzenie komisji imprezowo-gospodarczej w hotelu „Gastronomja", ul. Dworcowa. Ważne sprawy (powitanie olimpijczyków).

Konferencja męska św. Wincentego a Paulo parafji farnej. Zebranie miesięczne dnia 7 bm. o godz. 7,30 wiecz. w górnej sali Domu Kat. przy farze, na które jak najuprzejmiej zaprasza zarząd. Referat wygłosi ks. kanonik Schultz.

S. M. P. „Brzask". Dziś w środę o godz. 19,30 zebranie plenarne w Domu Katolickim.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Bardzo ważne zebranie odbędzie się w czwartek 8 bm. o godz. 20,30 w Resursie Kupieckiej.

Związek Rezerwistów koło Bydgoszcz. Zebranie miesięczne dnia 9 bm. o godz. 19 w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Przybycie wszystkich członków konieczne. W sobotę 10 bm. o godz. 19 odbędzie się zabawa taneczna w Strzelnicy. Liczne niespodzianki.

Stow. Techników. W piątek 9 bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 pogadanka na temat: „Wrażenia z podróży samochodem z Francji do Polski".

Tow. śpiewu św. Cecylja. Dziś w środę lekcja śpiewu wypada. Jutro w czwartek o godz. 20 lekcja w lokalu p. Glapy.

Kat. Tow. Robotników Polskich parafji św. Wincentego a Paulo. Zebranie miesięczne w niedzielę 11 bm. po nieszporach w sali zebrań. Zebranie zarządu w piątek 9 bm. o godz. 18.

K. K. S. „Sparta". W piątek 9 bm. o godz. 18 zebranie zarządu w kasynie KPW. O godz. 20 schadzka informacyjna w tym lokalu. W niedzielę zawody.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Trójcy. Zebranie miesięczne dnia 7. bm. o godz. 19,30 w Ognisku parafj. Bardzo ciekawy referat wygłosi ks. Mueller.

Sodalicja Marjańska Panien. Zebranie w czwartek 8 bm. o godz. 19 w zakładzie św. Florjana.

Korporacja S K. M. Zebranie zarządu w czwartek 8 bm. o godz. 19 w sekretarjacie przy ul. Mazowieckiej 2. Zebranie miesięczne w niedzielę 11 bm. o godz. 9 w lokalu Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska. Przypomina się członkom, że kurs naukowy rozpoczyna się w piątek 9 bm. Informacje w sekretarjacie.

Związek Młodych Drogerzystów obwód pomorski. Zebranie plenarne w czwartek 8 bm. o godz. 20 w sali „Pod Lwem". Na zebraniu wygłosi kol. Wilanowski referat o tajemnicy powodzenia w życiu, a p. Fibich o chemji. W sobotę o godz. 21 również w sali „Pod Lwem" herbatka, połączona z tańcami. O liczne przybycie prosi zarząd.

ECHO. W czwartek 8. bm. pierwsza próba oraz zebranie informacyjne o godz. 20 w szkole Sienkiewicza. Ważne sprawy.

K. S. A. „Siła". Dziś w środę o godz 19 trening w hali gimnastycznej przy ul Konarskiego.

Bank Polski płacił w dn. 7 września za:

dolary amerykańskie	8.89—8.87
funty szterlingów	30.80
franki szwajcarskie	179.97
franki francuskie	34.83
marki niemieckie	209.50
guldeny gdańskie	173.02
holenderskie guldeny	357.50
liry włoskie	45.47

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 6. 8. 1932 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	074—078
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	066—070
Mięsiste tuczone starsze	050—056
Miernie odżywione	044—048
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	066—070
Tuczone mięsiste	056—064
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	046—056
Miernie odżywione	040—044
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	070—074
Tuczone mięsiste	058—064
Nietuczone, dobrze odżywione	034—042
Miernie odżywione	026—032
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	074—078
Tuczone mięsiste	064—068
Nietuczone, dobrze odżywione	048—054
Miernie odżywione	044—048
Młodzież:	
Dobrze odżywione	044—048
Miernie odżywione	038—042
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	092—100
Tuczone cielęta	080—090
Dobrze odżywione	070—076
Miernie odżywione	056—064
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	070—072
Tuczone starsze skopy i maciorki	056—060
Dobrze odżywione	000—000
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	116—120
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	110—114
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	100—108
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	88—94
e) maciory i późne kastraty	100—110
Świnie bekonowe	94—100

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu po raz pierwszy w Bydgoszczy doskonała komedja p. t. **„Nocny ptaszek"** z królem bokserów Reginaldem Demy, oraz świetna sensacja z królem cowboyów Ken Maynardem **„Parada Zachodu"**.

KRISTAL. Dziś i jutro film produkcji polskiej p. t. **„Puszcza"**, który budzi zachwyt swemi wspaniałemi zdjęciami z prawdziwej puszczy poleskiej, swą oryginalną treścią, konsekwentnie rozwiniętą fabułą i wyrazistemi postaciami głównemi, które odtwarzają Nina Grudzińska, J. Marr oraz Tadeusz Ordeyg. Dziedzic wielkiej puszczy, oszołomiony pięknością cudzoziemki, zapragnął porzucić dla niej rodzinny majątek, lecz czar puszczy, który mu przedstawił stary strzelec, wstrzymał go od tego kroku. Oto oś treści. Resztę oceny zostawiamy publiczności. Prócz tego nadprogram.

MARYSIEŃKA powtarza dziś swój piękny podwójny program. W pierwszym filmie czaruje swem oryginalnem ujęciem postaci głównej Henny Porten w dramacie niezwykle interesującym, wziętym z życia p. t. **„Anna Bolcyn"**. Akcja i treść tego obrazu przykuwa uwagę widza i podnieca ciekawość. Uzupełnia program świetna komedja z Harold Lloydem p. t. **„Pan dyktator to ja"**.

NOWOŚCI. Dziś premjera wielkiego dźwiękowca polskiego p. t. **„Cham"** według powieści Elizy Orzeszkowej. W rolach głównych Krystyna Ankwiczówna i Mieczysław Cybulski. W nadprogramie najpiękniejsza sztuka dźwiękowa, cała w naturalnych barwnych kolorach p. t. **„Harmonja miłości"**. Role główne kreują Nancy Carol i Ryszard Rogers.

REWJA od dziś wyświetla monumentalny dramat erotyczny: **„Donżuan"**. W rolach głównych: Marcella Pradot i Jaque Catelain. Obraz ten został nagrodzony w Paryżu złotym medalem; oraz **„Dziewczę z ludu"** z nieporównanym Harrym Liedtke i uroczą Xenią Desni

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 8 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45, 13,35 i 15,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,30: Komunikat L. O. P. P. 15,35: Komunikat Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 17,00: Koncert solistów. 18,00: „Tradycje napoleońskie we Francji dzisiejszej" odczyt z Krakowa. 18,20: Muzyka taneczna. 19,45: Komunikat rolniczy przysposobienia rolniczego. 20,00: Koncert wieczorny w wyk. ork. filharmonji warszawskiej. 21,20: Transmisja z Krakowa słuchowiska p. t. „Karabinierzy". 22,00: Muzyka taneczna. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Wiedeń. 19,50: Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. **Londyn Regional.** 19,55: „Wygnańcy" słuchowisko Val Gielguda. **Daventry.** 20,00: Koncert muzyki angielskiej. Tr. z Queen's Hallu. **Bruksela.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Lipsk.** 20,00: „Pieśń o dzwonie" Fryderyka Schillera, muzyka Maxa Brucha. **Medjolan.** 20,30: „Samson i Dalila" opera Saint-Saensa. **Sztutgart.** 20.30: „Napój miłosny" opera Donizetti'ego. **Wrocław.** 20,40: Koncert symfoniczny. **Langenberg.** 20,40: Koncert symfoniczny. **Gdańsk (Królewiec)** 20,45: „Pułkownik Chabert" słuchowisko p-g Balzaka w radjof. Alf. Mühra.

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Pierwszorzędna
Pracownia Futer, wykonuje wszelkie prace kuśnierskie szybko, solidnie, tanio. Plac Wolności 3. (11178

Masaż
wyszczuplający całego ciała, elektryczny, najnowszym systemem. „Cedib", Słowackiego 1. (17150

SPRZEDAŻE

Sprzedam
tanio, dobrym stanie meble używane, 3 pokoje i kuchnię, maszynę do szycia. Długa 80, Glaza. (17139

Dom
blisko Zbożowego Rynku wpłata 2.500, dom wolne, piekarnia, wpłata 4.000 poleca Sokołowski, Sniadeckich 52. 11159

Zamienię
dom Szubin Bydgoszcz, dopłacę 10.000. Nowakowski, Dworcowa 70. (11170

Dwupiętrowy
dom dochodowy, wolne mieszkanie, wpłata 15.000 Sokołowski, Śniadeckich nr. 52. 11160

Korzystne (17124
kupno. Dom nowobudowany I piętrowy z ogrodem, restauracją przy fabrykach Mątwy obok Inowrocławia, z powodu zmiany na inne przedsiębiorstwo sprzedam za 26 000 zł zaraz. W. Kocieniewski Inowrocław, Mikołaja 6.

Sklep
kolonjalny w dobrej okolicy w Inowrocławiu sprzedam wraz z mieszkaniem. Warunki do omówienia. Czynsz roczny zgóry. Zgł. do Dz. Bydg. Inowrocław pod „Niezawodny". (17128

Okazyjna (11162
sprzedaż mebli! Jadalki, sypialki, pokoje męskie, kuchnie, kanapy, leżanki, bibljoteki, biurka, kredensy, stoły, krzesła, zegary, łóżka, stoliki, fotele, szafy, szafonierki, obrazy i komody najtaniej i na raty tylko Mag. mebli „Górnoślązaków", Śniadeckich 2.

Okazja!
Sprzedam tanio samochody „Fiat" limuzyna, „Ford" otwarty i mały „Opel". Inowrocław, Staszica 37, mieszk. 2. (17125

Zamienię
nowy radjoodbiornik „Nora" komplet na rower damski nowy lub mało używany. Jackowskiego 18, m. 1, (11164

Rower
damski prawie nowy na sprzedaż. Gdańska 60, portjer. (17137

KUPNA

Za
gotówkę poszukuję zaraz dobrze prosperującego sklepu kolonjalnego i delikatesów w dobrem położeniu najchętniej w Bydgoszczy. Oferty do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Delikatesy". (17121

Wozy
4 calowe używane kypię Of. Dz. Bydg. Toruń pod „Wozy". (17143

NAUKA

Rutynowany
korepetytor warszawski przygotowuje do egzaminów Państwowych. 20 zł miesięcznie. Fibich, Babia Wieś 15. (17153

POSADY WOLNE

Agenci
potrzebni w każdej miejscowości. Oferty filja Dz. Bydg. „Agenci". (11176

Bufetowa
siła pierwszorzędna, obznana z biurowością i rachunkowością potrzebna zaraz, możliwie z kaucją. Zgłoszenia własnoręcznie pisane, z warunkami nadesłać pod „Bufetowa" Dzien. Bydg. Toruń. (17141

Kucharz
pierwszorzędny do restauracji, znający się na kuchni warszawskiej, potrzebny zaraz. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków Dziennik Bydgoski Toruń, pod „Kucharz". (17142

Ucznia
władającego płynnie językiem polskim, niemieckim, 6 klas gimnazjum, dobrym charakterem pisma poszukuje firma nasion. Zgłosz. odpisami świadectw filja Dzien. pod „Rzetelny". (17151

Potrzebna
kucharka, która wykona wszelką pracę w kuchni, również pokojowa z praniem. Hotel Marjanowskiego, Tuchola Pom. (17147

Służąca
potrzebna do wszystkiego zaraz. Świętojańska 5, m. 1. (11163

Ucznia
z uczciwej rodziny z dobremi świadectwami szkolnemi poszukuje. L. Bonin, Dworcowa 37. (11165

Dziewczyna
do posług z gotowaniem potrzebna. Gdańska 89, m. 3. (11172

POSADY POSZUKUJĄ

Rozwódka
bezdzietna szuka posady do dzieci lub do wszystkiego za niskiem wynagrodzeniem lub za życie. Adres wskaże Dzien. Bydg Inowrocław. (17127

Nauczycielka
wychowawczyni z praktyką dobre świadectwa szuka posady na wieś zaraz lub później J. Pawińska, Inowrocław, Andrzeja 17. (17126

Administrację
domu za mieszkanie przyjmę, Pierwszorzędne referencje. Łaskawe zgłoszenia filja Dz. „41". (11179

Szofer
monter z kilkoletnią praktyką i pierwszorzędnemi świadectwami poszukuje posady. Of. filja Dzien. „M. Sz.". (11174

Szofer-mechanik
żonaty (katolik), z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami, poszukuje jakiejkolwiek posady za niskiem wynagrodzeniem. Oferty skierować do agentury Dzien. Bydg. w Strzelnie „Nr. 1716". (17133

Dzielna
kucharka lub gospodyni z dobremi świadectwami szuka zaraz lub później posady. Of. filja Dzien. „Kucharka". (11168

Cukiernik
młodszy dzielny w swoim zawodzie, również z obsługą gości, na życzenie złoży kaucję lub gwarancję. Zgłosz. do agentury Dz. Bydg. Tczew. 17131

DZIERŻAWY

Piekarni
względnie kawiarni poszukuje celem dzierżawy młody cukiernik. Zgłosz. do agentury Dzien. Bydg. Tczew. 17132

Skład
z urządzeniem, przyległe 3 pokoje, nadający się na każdą branżę do oddania. Adres wskaże restauracja Dworcowa 79. 11175

MIESZKANIA

Komfortowe
mieszkanie 4 pokoj. kuchnia, łazienka, balkon, skromnie umeblowane lub bez, zwrot remontu odstąpię. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. 11152

Dwa
pokoje z kuchnią, meblami sprzedam. Wiad. Poznańska 11, fryzjer. (17135

Mieszkanie (17118
2 pokoje i kuchnia kompl. umebl. lub częściowo korzystnie na sprzedaż Grunwaldzka 70, m. 7.

Mieszkanie
4 pokoje kuchnia, łazienka oddam, tamże 2 pokoje używanie kuchni. Płocka 13. 17136

Mieszkania
2—7 pokojowe wskaże Kuligowski, Gamma 3. (11166

POKOJE

Pokój
Poznańska 29, m. 5. (17111

Pokój
umebl. osobna kuchnia gazowa, elektryka, osobne wejście, w dobrym domu, wygoda, wynajmę zaraz. Gdańska 91, m. 7. (11158

Stancja
na 3 osoby. Emila Warmińskiego 10, m. 1. (11157

RÓŻNE

Szoferów
oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel. 1185. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy i Toruniu. W Bydgoszczy następny egzamin w październiku. (17145

POŻYCZKI

1.000 zł
na krótki czas, trzykrotny wartości zastaw i procent poszukuje zaraz. Oferty „1000" filja Dzien. (11161

MATRYMONJALNE

Panna
lat 39, inteligentna, z lepszej rodziny, wyjdzie zamąż za wyszego urzędnika państwowego lat 40—47 Posag około zł 20 tys. Of. Dz. Bydg. pod „Wdowcy niewykluczeni". (17130

Urzędnik
kolejowy na wyższem stanowisku pozna w celu małżeńskim, panie do lat 35, przystojne, posażne około 10 000 zł, wdowy nie wykluczone Łaskawe oferty z fotografją do Dzien. Bydg Toruń pod „Idealny". (17140

†

Dnia 5 września br. zasnęła w Bogu zaopatrzona Ostatniemi Sakramentami św. moja teściowa, nasza ukochana babcia ś. p.

z Rzeźniackich

Konstancja Schmidt

w 82 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Fordon, dnia 6 września 1932 r.

Pogrzeb w czwartek 8 września o godz. 9 rano. (17117

Ratunek dla skórno-chorych

Krem na skórę **„HEILWUNDER“,** patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczliwych** wypadkach **wszystkich liszaji,** nawet **liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach** wszelkiego rodzaju, **czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności Świetne uznania. Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. (12012)
Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum.
Chem. Kosm. Laboratorjum „Klossin“, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Ekspedjentów

oraz (17148

dekoratora

młodszego

który w wolnych chwilach zająłby się równocześnie ekspedycją, poszukuję. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod **„D. 200“.** (17148

Ogłaszajcie się
w Dzienniku Bydgoskim

Przetarg przymusowy.

1. **Dnia 9 września br.** o godzinie 10-tej sprzedam **w Trzeińcu** stacja kolejowa u p. Woltera najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą kanapę, dywan i zegar stojący
2. o godz. 10.30 **w Cielu** u p. Raade, maszynę do szycia, rower damski i 3 prosięta
3. o godz. 13.30 **w Bogacinie** u p. Ziarnika. stóg żyta, stóg jęczmienia, 4 tuczniki i kompl. garnitur do młócenia zboża
4. o godz. 14-tej **w Ugodzie** u p. Olszewskiego, krowę
5. o godz. 15 **w Nowej Rudzie** u p. Tojzy cielaka, 8 warchlaków, maciorę, 2 źrebaki, wóz roboczy i 2 krowy
6. o godz. 16 **w Mochlu** u p. Ziarkowskiego żyto z 10 mórg ze słomą
7. o godz. 16,30 **w Opławcu** u p. Miller 2 krowy, 1 stóżek żyta, wóz drab., dryl, kuźnię polową, dołownik dwurzędowy i parownik
8. o godz. 17,30 **w Borzenkowie** u p. Kozki 4 świnie i 20 kur,
9. o godz. 18,30 **w Jagodowie** u p. Sikorskiej maszynę do szycia „Singer“, lustro tremo z podstawką, zegar regulator, stół i maszynę szerokobijącą.

17152) **Woźniak,** komornik sądowy.

Pierwszorzędna hipoteka

na młyn z piekarnią wraz z 120 morg. roli na Pomorzu — **40.000 guld. gdańskich** na sprzedaż. Pierwsza połowa zaraz płatna, druga 15. 3. 1933 z opłatą dodatkową (damno). Zgłosz. do „Devera“, Gdańsk, pod **„Nr. 230“.**

Fabryka octu

dobrze prosperująca z gruntem na sprzedaż. Oferty pod „Zł 40“ do Dz. Bydg. (17134

Upraszamy

w interesie poszukujących pracy, naszych inserentów usilnie, aby wszelkie odpisy świadectw, fotografje i t. d. przesłane na ogłoszenie pod szyfrą, przesłali poszukującym pracy z powrotem, jeżeli oferta odnośna nie wchodzi w rachubę.

Nasze lokale w najlepszem położeniu przy Starym Rynku w Bydgoszczy

przebudowujemy na dwa lokale handlowe

ca $5^{70} \times 20$ mtr. **i 3 lokale** nadające się dla pp. adwokatów, lekarzy lub biura handlowe. **Do wydzierżawienia od 20 września br.**
Zgłoszenia: **Roman Słobiecki, Stary Rynek 25.** (16984

POLECENIA

Zegarmistrzowsko- złotniczą pracownię poleca Skoraczewski, Dworcowa 36. Zakup złota, srebra. (17144

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Materace znane solidnego wykonania po cenie własnych kosztów poleca obecnie jedyny magazyn materacy Dworcowa 46. (17146

Rańce teki szkolne, ubiory gimnastyczne do wszystkich szkół, artykuły sportowe. Długa 25, tel. 948. (17103

SPRZEDAŻE

Dom parterowy z ogrodem, z próżnem 5 pokojowem mieszkaniem w Szubinie w dobrem stanie na sprzedaż. Cziba, Szubin, Kcyńska 24. (11132

Domy wille, gospodarstwa przy wpłacie 10.000 — 12.000 korzystnie sprzeda. Biuro „Emeryt“, Mostowa 3, telefon 1470. (17115

Plac budowlany na sprzedaż. Piękna 34. (17102

Okazyjnie tanio na sprzedaż lub wydzierżawienia przemysł rybny, wędzarnia i konserwiarnia. Zgłosz. Dzien. Bydg. Gdynia pod „Przemysł“. 16124

Skład kolonjalny z sprzedażą wyrobów tytoniowych, umeblowany pokój, kuchnia, zaprowadzony, dzierżawa niska, oddam z powodu wyjazdu i objęcia rodzicielskiego interesu. Adres wskaże Dzien. (17088

Skład porcelany, fajansu i sprzętów kuchennych w Gnieźnie, z powodu stosunków familijnych korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia filja Dzien. Bydg. pod „Porcelana“. 11153

Kolonjalkę z nrządzeniem bez towaru zaraz sprzedam. Adres filji Dzien. Bydg. (11150

Rzeźnictwo duża wieś, 2 kościoły, dworzec, 6 mórg roli, ogród. Cena 15.000, wpłata 5.000. Dworcowa 24, tel. 776. (17109

Kantyna w dużej fabryce na wsi dobrze prosperująca z powodu zmian rodzinnych na dogodnych warunkach do przejęcia. Informacji udzieli W. Piaseczny, Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 114, rzeźnictwo. (16949

Pierwszorzędny (17122 dom handlowy wraz składem kolonjalnym i restauracją w najlepszem położeniu miasta Chełmna, sprzedam natychmiast za cenę 60.000 złotych. Wpłata nie niżej 30.000. Oferty uprasza: Thielman, Grudziądz, Podgórna 15.

Skład z urządzeniem przy ul. Gdańskiej sprzedam. Wiad. Świętojańska 2, skład. (11143

Rzeźnictwo z całkowitem urządzeniem składowem i warsztatem, przyległym mieszkaniem w Gdyni z powodu choroby sprzedam zaraz. Zgł Dz. Bydg. Gdynia. (17062

Sprzedam dwa łóżka mało używane Św. Trójcy 30, m. 10. (17084

Sypialkę dębową tanio sprzedam. Brzozowski, Wały Jagiellońskie 17. 17087

Sprzedam tanio 3 lamp. radjo zgłośnikiem i akumulatorem, 3 klubowe fotele robione na włosiu końskim, bez pociągnięcia i firany tiulowe 2,50 m. szerokie i 3,60 m. długie. Gdańska 156, mieszkanie 1. (11138

Jadalka dąb ciemny mało używana sprzedam. Plac Piastowski 4, m. 6. (11155

Motor (11149 Jähnego 10 P. S. gotów do jazdy na sprzedaż. Schultz, Dworcowa 30.

Jedną sieczkarkę i jeden śrutownik (siła prądowa) na sprzedaż. Mleczarnia Centralna, Gdańska 99, tel. 410. (17056

2 lustra (antyk) złota oprawa na sprzedaż. Wiadom. Gdańska 99, w podwórzu I ptr. prawo. (17057

Sprzedam część mebli używanych Gamma 4, 3. (11167

KUPNA

Kupię ubranie frakowe w dobrym stanie, figura 171. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Frak“. 17085

Owoce zimowe wyborowe kupuje w każdej ilości, oraz brzoskwinie, orzechy włoskie świeże. Warszawa, ul. Spokojna nr. 3, Stefan Iwaniecki. (17089

NAUKA

Wyuczę gry w Bridgeta. Zgł. do filji Dzieu. pod „Bridge“. (11147

Angielskiego języka prędko nauczam teoretycznie, praktycznie. Filja Dzien. „Angielce“. (11144

POSADY WOLNE

Karmelkarz z kilkuletnią praktyką, specjalista na piastyki, roksy i t. p. zaraz potrzebny. Dla dobrego fachowca posada stała, dobrze płatna. Oferty składać pod „Specjalista“ do Dz. Bydg. (16976

Nauczycielki rutynowanej poszukuje się na wies dla 17 letniej panienki (polski, francuski, fortepian). Zgłosz. osobiste 3 Maja 18, m. 5. (11151

Bufetowy na własny rachunek, samotny, z dobremi świadectwami zaraz potrzebny. Wolna stancja bez pościeli. Wymagane są 1.000 zł na przejęcie towarów. Józef Trzebiatowski, Śliwice, Pom. (17110

Czeladnik szewski potrzebny. Nowodworska 1. (17026

Ćwiekarz maszynowy tylko dobry pracownik może się zgłosić. Of. „Par“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod „56,428“. (17123

Duet lub Trio damskie wzgl. męskie (zmiana instr.) poszukuje z dniem 15. 9. 32. Zgłosz. z podaniem warunków. Hotel Kopernik, Lubawa, (Pomorze). (17091

Służąca samodzielna z praniem i do dziecka. Gdańska 55, m. 2. (11137

Uczeń blacharski potrzebny, Gdańska 74. (17099

Służąca potrzebna. Bernardyńska 1 II prawo. (17116

Służąca potrzebna. Chodkiewicza 5 mieszk. 3. 11169

POSADY POSZUKUJĄ

Przedstawicielstwo na Łódź przyjmie energiczny kupiec. Referencje i kaucję mogę złożyć. Of. do filji pod „Energiczny“. (11141

Sierota uczciwa, starsza, poszukuje posady do wszelkich prac domowych, najchętniej do starszego panstwa, zaraz wzgl. 15. Oferty do Dziennika „Prace domowe“. (17101

Technik dentystyczny, 25 lat, pracując w technice i operatywie, poszukuje posady. Oferty proszę skierować do Dziennika Bydg. pod „Nr. 907“. (17094

Dziewczyna rzetelna umiejąca gotować, posiada długoletnie świadectwa poszukuje posady od 15. 9. lub 1. 10. Zgłoszenia do filji Dzien Bydg. pod „M. M.“ (11139

Młody pracowity pomocnik ogrodniczy poszukuje pracy zaraz lub później. Łaskawe zgł. do Dzien. Bydg. pod „Pracowity“. (17014

Służąca 20 letnia ze wsi, uczciwa i rzetelna poszukuje posady zaraz. Zgł. Dziennik Bydgoski pod „Pracowita“. (17108

Krawcowa (17106 tanio szyje po domach. Jackowskiego 29, m. 2.

DZIERŻAWY

Ubikacji poszukuję na pracownię, jasnych, suchych. Oferty filja „Tanie komorne“. (11145

Kino (16951 w powiatowem mieście Pom. 9.000 mieszk. ca 500 miejsc, zaraz wydzierżawię. Kaucja wymagana. Warunki według umowy. Of. do adm. pod „K. S. 53“.

Kuźnię wraz z mieszkaniem wydzierżawię w dużej, kościelnej wiosce, dworzec w miejscu. Stobba, Warlubie, pow. Świecie. (17120

Śpichlerz (17112 zbożowy do wydzierżawienia. Grunwaldzka 79.

Wydzierżawię 50—80—170 morgowe gospodarstwa. Nowakowski, Dworcowa 70. 11171

Skład dla każdej branży z mieszkaniem 2 pokoj. i kuchnią zaraz do wynajęcia, położony przy ul. Głównej. Miejscowość 2500 dusz parafja 9000 dusz. Jan Brzeziński, skład kolonjalny, Śliwice, pow. Tuchola. (17095

MIESZKANIA

Za (11156 pokój kuchnia pożyczę 500 zł. Oferty filja „5001“.

4—5 pokoi (11134 poszukuję, z wszelkiemi wygodami, w śródmieściu I. p. b. II. p., wprost od gospodarza. Oferty filja Dzien. Bydg pod „4—5“.

Mieszkanie pokój i kuchnia z meblami lub bez wydzierżawię. Ugory 56. (17082

Mieszkanie pokój kuchnia dla bezdzietnych i stała posada. Gołębia 71. 17086

Pokój kuchnia do wynajęcia. Kujawska 80. (11136

Wydzierżawię dwa pokoje, kuchnię. Grunwaldzka 45. (17098

Mieszkanie (17114 dwa pokoje kuchnia umeblowane. Chełmińska 20.

POKOJE

Pokój Pomorska 3, m. 4. (11135

Pokój na biuro handlowe poszukuje centrum. Oferty filja „Spieszne 50“. (11133

Pokój umeblowany do wynajęcia. Kościuszki 18 m. 7. (11142

Pokój umeblowany odnajmę zaraz. Gdańska 62-8. (11146

Pokoje dobrze umeblowane. Cieszkowskiego 9, m. 6. (11148

Pokój (17119 umeblow. Gdańska 52, II.

Pokój (17107 elegancki tanio, dostęp kuchni. Kościuszki 4, m. 6.

Pokój dobrze umebl. dla pana do wynajęcia. Śniadeckich 49, m. 3. (16754

Frontowy niekrępujący, umebl. pokój wyremontowany wynajmę zaraz lepszemu panu. Chrobrego 15, gospodarz. (11173

Pokój (15231 umeblow. bez pościeli dla dwóch osób ewent. bezdzietnemu małżeństwu wynajmę. Matejki 5, II lewo.

Pokój czysty wynajmę. Dworcowa 96, m. 6. (17104

RÓŻNE

Parasol czarny zostawiono w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 16 w tramwaju linji Okole dworzec na Placu Teatralnym. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot do eksp. Dz. Bydg. (16361

Znaleziony (11140 kolejowy dowód proszę oddać za wynagrodzeniem Kaczmarek, Kaszubska 10.

Za długi (17096 mojej żony Marji Komasińskiej urodzonej Szymańska, nie odpowiadam Tadeusz Komasiński.

MATRYMONJALNE

Rozwiedziony zamożny, 42 lata, szuka uczciwej znajomości pani z majątkiem. Oferty pod „A.“ Dzien. Bydg. (17083

Panna lat 18 zapozna pana do lat 25, wysokiego wzrostu, wyższy urzędnik Państwowy, aptekarza, doktora etc. Zgł. do Dz. Bydg. pod „3 lata“. (17092

Kawaler (17093 kupiec-rzemieślnik, mający objąć po rodzicach rzeźnictwo i handel bydła, w wartości około 50.000 zł, poszukuje panien z majątkiem, celem ożenku. Oferty z fotografją, którą się zwraca, składać do Dzien. pod „Przystojny“.

Kawaler lat 28, z rodziny ziemiańskiej, z lepszym wykształceniem, obecnie na wyższem stanowisku prywatnym, posiadający kilka tysięcy gotówki poszukuje dla braku znajomości pań odpowiedniej partji. Młode wdówki niewykluczone. Łaskawe zgłoszenia z fotografją którą się zwraca pod słowem honoru, do filji Dz. Bydg. pod „Honor“. 11154

Samotny (17138 kulturalny pan, idealista, zrozpaczony jednostajnem beztreściwem życiem na prowincji, nawiąże korespondencję z młodą, przystojną, inteligentną panią posiadającą oprócz urody dużo kobiecości. Małżeństwo niewykluczone. Of. do filji Dz. Bydg. w Grudziądzu pod „Przystojna“.

Kawaler urzędnik państw., etatowy, lat 28, o skromnych wymaganiach, zawrze znajomość z panną lub wdówką do lat 25 w celu matrymonjalnym. Łaskawe zgł. pań serjo myślących z fotograf. którą zwracam pod słowem honoru filja Dzien. Bydg. pod „Samotny“. (11177

Ładna zabawka.



— Dziecko, co się z tobą stało? W twojej sukience masz pełno dziur wyciętych!?

— O, widzisz mamusiu, myśmy zabawiali się w kupca, a ja byłam serem szwajcarskim...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy